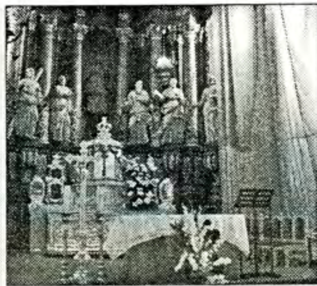
W numerze:


Trudne lata odrodzenia 3


Uratować i nie zaszkodzić 4


Cud nad Wisłą 11

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"



GŁOS znad Niemna

11 sierpnia 2006r. Nr 32 (737) Index 63863 Rok założenia 1989

Gdzieś na świecie powinno być jakieś miejsce, jakaś szczera dłoń, proste słowa, które zachowują swoje prawdziwe znaczenie

P. A. FERNANDEZ

Iskierka radości

Potrafimy bardzo wiele


Solistki zespołu "Memoria" - Janina Korewo i Tamara Czernowa, kierownik muzyczny Walery Piłuj

Piosenka polska pewnie kroczy po Grodzieńszczyźnie. Jeszcze żywe są w sercu wzruszające chwile pięknego koncertu w Wasiliszkach, a już Dom Kultury w Raduniu rozbrzmiewa na całą okolicę melodyjną polską mową, której pielęgnowanie jest naszym najważniejszym zadaniem.


Chór pieśni duchownej "Magnifikat"

Co nowego można napisać o koncercie, w którym wystąpią tak dobrze znani artyści. Na pewno przedstawią repertuar, który już kiedyś widziałam - myślałam sobie w drodze do tej miejscowości w rejonie werenowskim. Swojej dawki melancholii dostarczyła również prawdziwie jesienna pogoda.

Pierwszą iskierką dobrego humoru w tym dniu był napis nad wejściem do Domu Kultury. „Witamy gości święta!" - przeczytałam. Nie mam prawa na smutek - powiedziałam sobie wtedy stanowczo. To jest również moje święto, a może przede wszystkim moje, ponieważ to ja, podobnie jak mieszkańcy Radunia, mam dziś okazję do zanurzenia się w kulturze mojego narodu. Narodu, który mimo tylu przeszkód, niebezpieczeństw, pogardy i zapomnienia - przetrwał. Zakorzenił się na tej ziemi, której nigdy nie chciał opuścić, bo ją kochał. Zrozumiałam wtedy, patrząc na tych ludzi, którzy krzątali się przygotowując do koncertu, że to jest właśnie szczęście: czuć w sercu miłość do tej ziemi, do jej historii, oddychać jej kulturą, jej tradycjami. Pozwolić, by stały się częścią twojego życia, częścią ciebie.

czytaj na str. 2

Iskierka radości

Potrafimy bardzo wiele

ciąg dalszy ze str. 1

Członkowie zespołu „Kresowe Zabawy" z Lidy nosili swoje stroje do pokoju na piętrze, a ja przyglądałam się tym młodym ludziom i myślałam: *„Ciekawie, o czym myślą, czy są tak samo szczęśliwi swoją polskością, jak ja?"* Z tej zadumy mnie wyrwała rozmowa dwóch tancerek.

- Jak się czujesz?

- Może być, odpoczęłam w autokarze.

- Jak by co, to mów. Wiem jak ciężko jest występować po całej dobie pracy.

Po tych słowach byłam już pewna, że są szczęśliwe. Ich wesołe oczy i te uśmiechy, nie sztuczne, nie na pokaz, jak u profesjonalnych artystek, a takie ciepłe i żywe...

Trzy godziny patrzyłam na scenę z zapartym tchem. Artyści zmieniali jedni drugich. Śpiewali, tańczyli, recytowali i znowu śpiewali, tańczyli... Nawet ja nie mogłam powstrzymać się od tańca, byłam szczęśliwa. Już nie było w moim sercu melancholii, była duma i miłość do każdego z nich, z tych, którzy byli na scenie. Artyści z Lidy, których znałam od dawna, wystąpili z pięknym repertuarem. Znalazły się w nim i dobrze już mi znane kompozycje, jak i nowe utwory. Z zespołami "Kresowe Zabawy", "Memoria", "Słoneczne Promienie" oraz "Anżelika" do Radunia przyjechali soliści: Maria Lebiecka, Anna Amozowa i Wiaczesław Jakowienko. Zaprezentowali swój talent i wysoki poziom artystyczny.

Lecz i miejscowe zespoły oraz soliści nie byli podczas tego koncertu szarymi myszkami. Wspaniale przywitał zebranych zespół "Kolorowe Sny" z Werenowa, którym z ogromnym zamiłowaniem kieruje Natalia Waszkiewicz. Przyjemnie wszystkich zadziwiła Halina Nienartowicz z Zabłocia, nauczycielka języka polskiego wspaniale sobie radząca na scenie. Nie tylko sama śpiewa, ale i przygotowuje młode artystki, z którymi przyjechała do Radunia. Grupa wokalna "Krynica" z Dociszek na sąd widowni wystawiła dwie kompozycje: "Sokoły" i "Miała matka syna", chór pieśni duchownej "Magnifikat" z Kamionki pod kierownictwem siostry Faustyny Cydzik tradycyjnie wprowadził do koncertu atmosferę refleksji i zadumy. A zespół gospodarzy "Wianek" oraz soliści Domu Kultury w Raduniu Witalij Adamicki i Władysław Kozłowski na zakończenie wszystkich rozbawili na tyle, że trudno było usiedzieć w miejscu.

Piękny był koncert, szkoda, że nie można przekazać słowami tej niesamowitej atmosfery i radości. W takie momenty dostrzegasz ważność tego, co robisz. Jest ci niezmiernie miło, że twój trud, zaangażowanie, często sporo trudności związanych z załatwianiem różnych spraw i formalności, że to wszystko ma sens. Związek Polaków na Białorusi pracuje i działa, nie trwa, jak uważają niektórzy, ale rzeczywiście działa. W ścisłej współpracy z miejscowymi władzami, które w Raduniu reprezentowały kierowniczki działów Werenowskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego Stanisława Dubok i Nina Lisowska oraz Maria Zdończyk, przewodnicząca Rady Miejskiej w Raduniu.

Biorąc udział w takich przedsięwzięciach przekonujesz się, że świat nie stoi w miejscu. Że w życiu kraju, tak samo, jak w życiu każdego z nas, następują zmiany. Cieszy mnie niezmiernie fakt, że są to zmiany na lepsze. Chociaż nie odnoszę siebie do starszego pokolenia, jednak dobrze pamiętam, jak po kryjomu chodziłam w dzieciństwie do kościoła, ile miałam problemów przed maturą z tego powodu, że nie chciałam wstąpić do komsomołu. A dziś możemy żyć tak, jak chcemy, możemy dbać o swoje tradycje, uczyć ich dzieci, możemy pielęgnować język i kulturę swoich przodków, możemy... Wiele możemy, wszystko zależy od nas, od naszej aktywności, od naszej postawy życiowej, ale najbardziej od miłości, która pozwala duszy śpiewać.

Helena BOHDAN,
fot. E. SKROBOCKI



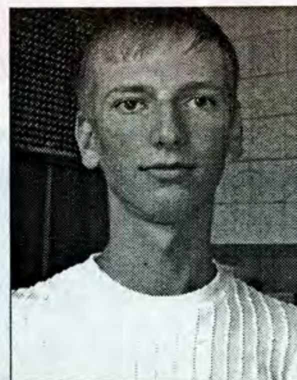
Halina Nienartowicz ze swoimi wychowankami



Grupa wokalna "Krynica" z Dociszek



Natalia Waszkiewicz



Wiaczesław Jakowienko



Maria Lebiecka



Anna Amozowa



Witalij Adamicki z zespołem "Wianek"



Widownia



PREZYDENT MIASTA OŚWIĘCIM

Oświęcim, 23 lipca 2006r.

Znak sprawy: PM. 0717-2/06

Szanowny Pan
Józef Łucznik
Prezes Związku Polaków na Białorusi
ul. Dzierzyńskiego 32
230023 Grodno

Szanowny Panie,

w imieniu Pana Prof. Józefa Szajny i innych byłych więźniów obozu zagłady KL Auschwitz -Birkenau, serdecznie dziękuję za wsparcie idei wznoszenia Kopca Pamięci i Pojednania w Oświęcimiu - Mieście Pokoju.

Cieszę się, że ta szlachetna inicjatywa Pana Prof. Józefa Szajny - członka Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, mająca na celu w oparciu o doświadczenia z przeszłości budowanie pokoju na świecie, zyskuje coraz szerszy krąg zaangażowanych osób, którym nie są obojętne losy przyszłych pokoleń.

Jestem przekonany, że dzięki wsparciu tak wielu Ludzi Dobrej Woli możliwe będzie szybkie zrealizowanie tego szczytnego przedsięwzięcia, będącego swoistego rodzaju testamentem byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Po przejściu przez piekło Auschwitz - Golgoty XX wieku - mają Oni prawo wołać i wymagać od nas, abyśmy przez wzgląd na ofiary ich i ich współtowarzyszy niedoli, robili wszystko co w naszej mocy, aby słowa „Nigdy więcej Auschwitz!" stały się rzeczywistością. To naszym obowiązkiem jest kształtowanie świata opartego na poszanowaniu bliźniego, dialogu, wyciąganiu wniosków z przeszłości i przekładaniu ich na lepszą przyszłość.

Temu służy ta konkretna inicjatywa byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Oni całe swoje życie poświęcili na budowanie pokoju, brali udział w niezliczonych spotkaniach z młodzieżą, a swoją postawą udowadniali, iż nawet w najtrudniejszych chwilach człowiek może pozostać człowiekiem.

Dziękuję Panu za osobiste poparcie tego przedsięwzięcia i przystąpienie do Honorowego Komitetu Wznoszenia Kopca Pamięci i Pojednania w Oświęcimiu. Mam nadzieję na dalsze wsparcie z Pana strony przy realizacji tego projektu, który łączy Ludzi Dobrej Woli na drodze do budowania świata wolnego od uprzedzeń, ksenofobii, antysemityzmu, rasizmu i nienawiści.

Zachęcam do śledzenia postępów realizacji projektu Kopca Pamięci i Pojednania w Oświęcimiu - Mieście Pokoju na stronie internetowej Urzędu Miasta - www.urn.oswiecim.pl/kopiec w języku polskim, angielskim i niemieckim, a w niedalekiej przyszłości również w języku francuskim, włoskim, hiszpańskim.

Z wyrazami szacunku

[podpis]

LIDA-POLSKA

Przyjechało wesele, wesele...

Na VIII Koncert Przyśpiewem Weselnym, Rubasznym i Żartobliwym pt. „Przyjechało wesele, wesele..." Dom Polski w Lidzie dostał zaproszenie od wójta gminy Rutka-Tartak. Rodacy z Polski zapraszali zespół folklorystyczny, więc wysłaliśmy zespół "Sybirak".

Powróciło do domu przepełnieni wspaniałymi wrażeniami: urzekła ich piękna przyroda, śliczna miejscowość i niezwykła gościnność gospodarzy, którzy okazali naszym artystom ogrom ciepła i życzliwości. Mamy nadzieję, że zapamiętają na długo występy "Sybiraka", a tegoroczne spotkanie z nowymi przyjaciółmi będzie początkiem dobrej tradycji.

Izabela TYRKIN

Trudne lata odrodzenia

ciąg dalszy z nr. 24-31



Poloniada 2004



Bronisława Dymara, Leonarda Rewkowska



Z Jadwigą Zawadzińską na cmentarzu w Słonimiu. Rok 1999

Radosne przeżycia

W ciągu 15 lat pracy społecznej w Związku Polaków spotkało mnie sporo radosnych i przejmujących wydarzeń. Nie jednokrotnie byłam usatysfakcjonowana swoją działalnością na rzecz odrodzeniu polskości na Kresach. Wybrałam tę działalność z potrzeby serca. Sami wybieramy swoją drogę życiową, ale Pan Bóg stawia obok nas potrzebnych ludzi. Na mojej drodze znalazło się wielu wspaniałych ludzi. Nie uda się ująć w słowa tego, co czuję do tych dobrych, serdecznych, świetnych, nadzwyczajnych i bardzo szlachetnych ludzi. O niektórych już wspominałam w swoim pamiętniku. Zaczęłam go pisać, gdy mocno zachorowałam. Podjęłam decyzję o spisaniu wydarzeń swojego życia, aby dać świadectwo prawdzie. To pamiętnik udokumentowany. Piszę to, co mogę potwierdzić, ponieważ wiem, że diabeł nie śpi. Uważam, że mój pamiętnik nie będzie całkowicie prawdziwy, jeśli nie napiszę o ludziach wspierających naszą działalność na niwie odrodzenia polskości. Wszystkie nasze osiągnięcia były możliwe tylko dzięki pracy setek słonimiaków i pomocy Rodaków rozsianych po całym świecie.

W 1992r. otrzymałam list z USA. Pomimo że na kopercie nie było dokładnego adresu, a jedynie nazwa miasta i moje nazwisko, list przyniesiono do mojej skrzynki pocztowej. Były to życzenia świąteczne, lecz czytając je odczułam, że w każdym zdaniu tego listu ukryty jest tajemny smutek i tęsknota, odczułam bliską duszę, z którą mamy wiele wspólnego. Zaczęłyśmy korespondować. Jadwiga Zawadzińska jako dziecko została deportowana w 1940r. z Dereczyna do Kazachstanu i, podobnie jak ja, zaznała biedy i głodu. Z Armią Andersa przez Persję, Indie i Wielką Brytanię trafiła do Kanady. Zaprosiłam ją, aby przyjechała do mnie i odwiedziła swoją ziemię rodzinną. Na Białorusi była bardzo przejęta i wzruszona tym, co zobaczyła po pół wieku na swojej ziemi ojczystej. Zapoznała się z sytuacją, w jakiej pracuję i zaczęła pomagać mi finansowo, abym mogła kupić niezbędne książki i pomoce dydaktyczne. Przyjeżdżała do mnie trzykrotnie, dwa razy ze swoją przyjaciółką Marysią Krasnodębską, wywieziona 1940r. z Hniezna k. Wołkowyska. Podczas ostatniego pobytu sfinansowała wycieczkę i razem z naszymi dziećmi jeździła szlakiem Adama Mickiewicza. Później w wywiadzie dla „Przeglądu" (luty 2001r.) opowiedziała: „*Jestem zachwycona, że tak wiele dzieci chce uczyć się języka polskiego i tak pięknie mówi po polsku. A są to często dzieci rodziców, którzy ojczystego języka nie mieli szans poznać. Cieszę się, że mogę pomóc, by Polacy w mieście, z którego pochodzę, nie zapominali mowy ojczystej*". Przyjaźnimy się i teraz, nie odwróciła się ode mnie, gdy mnie oblano błotem w „Rzeczpospolitej". Taką Przyjaciółkę na drogę życia każdego z nas tylko sam Pan Bóg może sprowadzić.

Za pośrednictwem Jadwigi Zawadzińskiej poznałam Franciszka Kosowicza i jego małżonkę Janinę z USA. Gościłam ich w swoim domu. Byli zmartwieni, gdy zobaczyli, w jakich warunkach urzęduję, że nie mam nawet faksu, nie mówiąc już o komputerze i Internecie. Dowiedzieli się, że nie mamy czym kosić trawnika (2500 m²) dookoła 250 grobów, który założyliśmy na Kwaterze Legionistów Wojska Polskiego. Męczyliśmy się wyżynając trawę sierpami, a na kosiarkę spalinową pieniędzy nie mieliśmy. Sfinansowali zakup drogiego narzędzia i mój syn w ciągu 5 lat kosi cmentarz 5 razy w roku. Pomogli nam również w zakupie kaset wideo niezbędnych dla nauczania dzieci języka polskiego i historii polskiej oraz innego wyposażenia. Świadomość, że Polonia zza oceanu dostrzegała nasze potrzeby i starała się pomóc dodawała i dodaje sił w trudnych chwilach i nie pozwala załamywać się.



Rodacy z Ameryki

Jadwiga Zawadzińska zapoznała mnie również z państwem Haliną i Henrykiem Modrzejewskimi. Mój wnuk Wiktor był bardzo chory, nie mogli jego choroby na Białorusi nawet zdiagnozować, obawialiśmy się, że to może być choroba onkologiczna. O swoim zmartwieniu powiedziałam Przyjaciółce, która natychmiast wyciągnęła zza oceanu pomocną dłoń. Mój wnuk w szybkim czasie został zbadany w Klinice Diabetologii Dziecięcej Akademii Medycznej w Warszawie. Opłaciła jego leczenie. Podczas pobytu wnuka w szpitalu mieszkałam u państwa Modrzejewskich. To wspaniali i szlachetni ludzie! Jeżeliby na świecie takich ludzi było więcej, to świat byłby lepszy i sprawiedliwszy. Henryk Modrzejewski był uczestnikiem Powstania Warszawskiego, Halina - kombatantem. Wszystko co czynią, czynią z miłością do Ojczyzny. Nigdy nie byli na Kresach, lecz kresowiakom okazują dużo serca. Martwiła ich nasza bezdomność. Henryk Modrzejewski zadbał o to, by na budowę Domu Polskiego w Słonimiu Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne "POLFA" przekazały 2090 USD i na pewno pomogłyby nam jeszcze niejednokrotnie, gdyby w Zarządzie ZPB w Grodnie i we „Wspólnocie Polskiej" w Warszawie został podpisany mój wniosek na budowę. Od 2002r. te pieniądze leżą na specjalnym koncie walutowym w Grodnie, a budowa domu dla Polaków w Słonimiu utknęła w martwym punkcie.

W 1993r. przyjeżdżała do Słonimia wycieczka słonimiaków z Polski. Każde takie spotkanie to dla nas wzruszające i radosne przeżycie. Rodacy mieszkali w naszych domach. To był szczęśliwy traf, że u mnie zamieszkała Jadwiga Kutkowska. Od tej pory jesteśmy w stałym kontakcie. Podziwiałam i podziwiam hart ducha tej delikatnej kobiety, która pomimo różnych dolegliwości, pragnie być z nami, by podtrzymywać nas na duchu. Gdy w 1996r. udało się nam po raz pierwszy, dzięki zorganizowanej przez zacnego Sybiraka Mieczysława Sikorę finansowej pomocy Sybiraków Płocka, przyjechać z chórem do Chełmu, Jadwiga Kutkowska przyjechała tam, aby nas wesprzeć. Na „Poloniadę 2004" przyjechała do Warszawy, gdzie byłam ze swoją uczennicą.

Nie mogę nie wspomnieć nauczycieli polskich Bronisławy Dymary z Pszczyny i Ireny Kejny z Łodzi. Wydane pod redakcją Bronisławy Dymary książki pt. „Sztuka bycia nauczycielem", „Wczesnoszkolna edukacja literacka", „Wiersze naszych dzieci" i inne autorka przysyłała wszystkim nauczycielkom języka polskiego w Słonimiu. Część tych książek przekazałam do Działu Oświaty ZPB. Skromna Irena Kejna wspierała nasze prace przygotowawcze do odbudowy cmentarza legionistów polskich, a gdy byliśmy z dziećmi na koloniach w Polsce, wszystkim 20 dzieciom dała drobne kieszonkowe.

Ludwik Kamiński przyjechał do Słonimia z zamiarem nawiązać kontakt między parafią w Pszczynie a parafią w Słonimiu. Pierwsze grupy dzieci wyjechały do Polski dzięki niemu. Pierwsza grupa dzieci, uczących się języka polskiego w szkole, wyjechała do Polski w lipcu 1994r. dzięki Stefanowi Lewandowskiemu z Katowic. Podczas tego pierwszego pobytu w Polsce nauczycielka Anna Lewandowska spisała pamiętnik. To były kolonie godne pamięci. Po przekroczeniu granicy witaliśmy kraj polski takimi słowami: „*Witamy Cię Polsko, nasza Ojczyzno!!! Kochamy Cię z całego serca! Uwielbiamy Cię, jak swoją Matkę!*" W tej grupie były dzieci z chóru "Dzwoneczek" ze swoimi wychowawcami. Stefan Lewandowski, organizator naszych pierwszych kolonii, jako doświadczony wychowawca uwzględnił zamiłowania dzieci i wychowawców i oprócz wycieczek zorganizował warsztaty artystyczne, a dzieci codziennie tańczyły i śpiewały pod kierownictwem fachowców polskich. Każdy dzień pobytu w Czechowicach-Dziedzicach był wypełniony radosnymi wydarzeniami. Byliśmy otoczeni serdeczną opieką. Poznaliśmy i zaprzyjaźniliśmy się ze wspaniałymi ludźmi. Zawsze czule wspominam Zbignewa Zborka, Stanisława Michalca, Kazimierza Pająka, Jana Kociołka i wielu, wielu innych. Byliśmy dumni, gdy całą naszą 40-osobową grupę dzieci i nauczycieli zaprosił na słodki poczęstunek do swojego gabinetu burmistrz miasta Jan Berger. Każdemu - i dorosłym, i dzieciom - własnoręcznie podpisał na pamiątkę folder o Czechowicach-Dziedzicach. Przywieziona w 1994r. z Polski przyjaźń i serdeczność zaowocowała podpisaniem umowy partnerskiej między naszymi miastami. Władze Czechowic-Dziedzic i Słonimia podpisały umowę i teraz co roku dzieci z Czechowic-Dziedzic na wymianę przyjeżdżają do Słonimia na kolonie, a słonimskie jadą do Górnego Śląska. Niestety, do tych grup nie włączano dzieci ze Związku Polaków. Po raz drugi nasze dzieci wyjechały na kolonie do Górnego Śląska w 2000r. Burmistrz miasta Czeczowice-Dziedzice Jan Berger zaprosił dzieci ze Związku Polaków. Tym razem nasze dzieci wypoczywały w Rycerce, a dziennik prowadziła Anna Sokołowska. O górach pisała wierszami Juliusza Słowackiego: *"Tu szczyt... Lękam się spojrzeć w przepaść świata ciemną... Spojrzę... Ach! Pod stopami niebo i nad głową niebo. Jam jest posąg człowieka na posągu świata!"* Mieszkali w domkach po kilka osób. Grupa składała się głównie z członków chóru "Credo" i ministrantów kościołów pw. Św. Andrzeja apostoła i Niepokalanego Poczęcia NMP. Jak i za pierwszym razem dzieci miały dużo ciekawych wyjazdów i odbyły pieszą wycieczkę do Słowacji. Chór "Credo" śpiewał w kościele i trzykrotnie wystąpił w miejscowym Domu Kultury.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA, fot. z archiwum autorki

AKTUALNOŚCI

Granica

Obywatele Białorusi podróżujący do krajów UE będą mogli wjeżdżać na teren Polski bez wizy - odpowiednią decyzję podjął polski MSZ. Nowe rozporządzenie obowiązuje od 1 sierpnia. *„Wjeżdżać na teren RP tranzytowo obywatele Białorusi będą mogli tylko w okresie ważności wizy lub czasowego pobytu w kraju docelowym (kraje objęte umową szengeńską oraz: Węgry, Islandia, Cypr, Łotwa, Litwa, Malta, Norwegia, Słowacja, Słowenia, Czechy i Estonia). Okres pobytu tranzytowego nie powinien przekraczać pięciu dni"* - informuje MSZ RB.


© GTK GOV

Prezydent Białorusi podpisał rozporządzenie regulujące ruch graniczny obywateli kraju. Nowe przepisy dotyczą „zielonego" i „czerwonego" korytarzy. Osoby przekraczające granicę „zielonym" korytarzem poddawane będą tylko kontroli paszportów. Jednak by się tam znaleźć, muszą wykupić ubezpieczenie oraz nie mieć ze sobą rzeczy podlegających deklarowaniu, kontroli weterynaryjnej oraz sanepidu. Celnicy mogą jednak wybiórczo kontrolować „zielonych".

Żniwa

Tradycyjnie już rolnicy z południa kraju pomogą tym z północy. 150 kombajnów z obwodów brzeskiego i homelskiego skierowych zostało do obwodów witebskiego i mohylewskiego. Według prognoz Ministerstwa Gospodarki Rolnej RB, w br. rolnikom uda się zebrać 7,4 mln ton zboża.

Homel

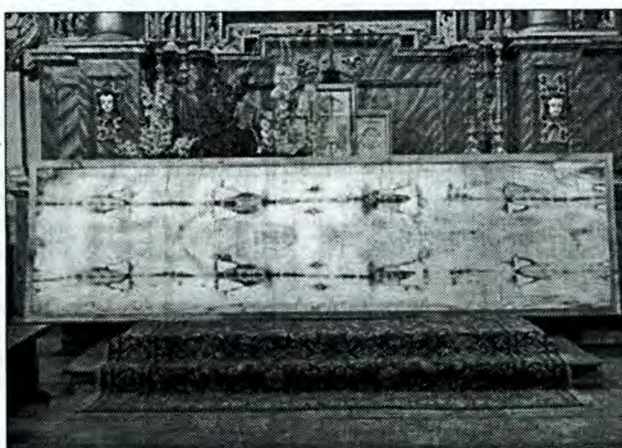
Na jednej z kurzych ferm koło Homla padło 100 tys. brojlerów. W kombinacie Osobino, jednej z największych ferm drobiowych w obwodzie homelskim, rano 6 sierpnia martwe kury leżały pokotem. Podniesiono "na nogi" inspekcję sanitarną i weterynaryjną.

Obawiając się ptasiej grypy, na fermę wezwano najlepszych specjalistów. Przeprowadzono pilne badania w republikańskim centrum weterynaryjnym. Testy wykluczyły obecność ptasiej grypy. Nie stwierdzono też innych infekcji, które mogłyby doprowadzić do pomoru.

Specjaliści zapewniają, że nie ma zagrożenia dla ludzi. Przedstawiciel obwodowego komitetu ds. rolnictwa Wiktor Kurpatow poinformował, że według wstępnych ustaleń, powodem kurzego pomoru było zatrucie paszami, produkowanymi w kombinacie.

TELEGRAF/GAZETA/HB

FOTO W **Głosie**


© BELTA

Z udziałem kilku tysięcy wiernych w katedrze grodzieńskiej odbyły się uroczystości powitania kopii całunu turyńskiego, która jest darem Apostolstwa Bożego Miłosierdzia przy kurii archidiecezjalnej w Warszawie dla diecezji grodzieńskiej.

Uroczystości jej powitania, którym przewodniczył nuncjusz papieski na Białorusi arcybiskup Martin Vidović, odbyły się w dniu święta patronalnego cudownego obrazu Matki Bożej Kongregackiej (Studenckiej).

HB

Ceny paliw 10 sierpnia 2006

H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1290	1620	1840	1290
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1290	1620	1840	1290

Kurs walut Banku Narodowego 10.08.06r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,00	797,77	80,11	712,29	2756,00

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001 CПАС001

Uratować i nie zaszkodzić

Mierzcie siły na zamiary

Wokół pożaru w kościele farnym w Grodnie, który w nocy z 12 na 13 sierpnia br. strawił 1/4 zabytkowego ołtarza barokowego, jest sporo domysłów i spekulacji. By zapobiec ich szerzeniu się oraz dostarczyć informacji z pierwszych źródeł Dział Propagandy i Agitacji Grodzieńskiego Urzędu MSN zorganizował dla dziennikarzy spotkanie z ks. Janem Kuczyńskim, proboszczem fary grodzieńskiej, Aleksandrem Kizilewiczem, kierownikiem Oddziału Śledczego Działu Dochodzeń Wstępnych Leninowskiego ROSW, który prowadzi dochodzenie w sprawie pożaru, oraz Czesławem Joczem, zastępcą kierownika Centrum Operacyjno-Dyżurnego przy Grodzieńskim Urzędzie MSN, i Aleksandrem Stołbowem, kierownikiem Ratowniczej Jednostki Pożarowo-Awaryjnej nr1 Grodzieńskiego Miejskiego Działu SN, którego jednostka jako pierwsza przybyła na miejsce pożaru.


© J. WANIUKIEWICZ

Aktualny wygląd ołtarza głównego w farze grodzieńskiej

Śledztwo wszczęte w sprawie pożaru rozpatruje trzy wersje, jedną z których jest podpalenie. Jednak specjaliści MSW zgodnie przystają na wersji - zwarcie w instalacji elektrycznej - czemu z kolei zaprzeczają energetycy grodzieńscy, do których zresztą milicja ma dużo zastrzeżeń. Po pierwsze, muszą wyjaśnić, jakim cudem udało im się zamienić w kościele farnym instalację elektryczną w 1994r. bez sporządzenia rysunku technicznego. Jedyny schemat, którym dysponują, sporządzony został w 1974r. i jest w nim sporo nieścisłości, a ostatnią kontrolę, według dokumentów, przeprowadzili 7 czerwca 2004r.

Na miejscu pożaru rzeczywiście odnaleziono środek antyelektrostatyczny w aerozolu. Jeden pojemnik, wyprodukowany w latach 80. ub. wieku nie został nawet uszkodzony przez ogień, a drugi roztopił się, lecz nie wybuchł, co świadczy o tym, że był pusty.

- Uważam, że taki pojemnik nie mógł stać się przyczyną pożaru - zaznaczył Aleksander Kizilewicz. - *Musiałby to uczynić człowiek, jednak wszystkie drzwi w kościele były zamknięte aż do przyjazdu strażaków.*

- A było tam tyle dymu - dodał Aleksander Stołbow, *- że żaden człowiek by nie przeżył.*

Obecnie w Centrum Kryminalistycznym MSW w Mińsku prowadzona jest dokładna ekspertyza „śmieci pożarnych", która na pewno dostarczy odpowiedzi na wszystkie pytania. Dopiero wtedy specjaliści będą mogli jednoznacznie powiedzieć, co stało się przyczyną pożaru, spowodowanych przez który szkód nie da się oszacować. Komisja Ministerstwa Kultury RB sporządziła listę zniszczonych obiektów, jednak w naszym kraju nie zostały opracowane sposoby ewaluacji zabytków. Komisja zbada jedynie stopień zniszczenia ołtarza i sporządzi projekt prac rekonstrukcyjnych, co pozwoli ustalić ich koszt przykładowy.

Strażacy biorący udział w gaszeniu tego pożaru uczynili wszystko, by nie sporządzić większych szkód.

- Braliśmy pod uwagę ważność obiektu - zaznaczył Aleksander Stołbow. - *Ryzykowaliśmy bardzo, ponieważ w każdej chwili mogły się zawalić pozostałe elementy ołtarza. Jednak staraliśmy się uratować i nie zaszkodzić.*

Mówiąc o trudnościach, z którymi obecnie borykają się, ks. Jan Kuczyński wymienił przede wszystkim brak finansów i specjalistów, którzy by się podjęli prac rekonstrukcyjnych.

- Dużo ludzi do nas przychodzi i oferuje swoją pomoc, jednak nie ufam specjalistom, którzy mówią: „Proszę już nikogo nie szukać, jestem najlepszy" - mówił proboszcz kościoła farnego. A na razie zabezpieczone przed upadkiem zostały konstrukcje ołtarzowe z prawej strony oraz trwają przygotowania do oczyszczenia sklepienia.

- Wszystkie prace wymagają sporych nakładów finansowych, więc korzystając z okazji, pragnę zwrócić się o pomoc do wszystkich, którym nie jest obojętny los naszej świątyni - dodał ks. Jan.

Piękna świątynia Św. Franciszka Ksawerego jest nie tylko wizytówką miasta nad Niemnem, jest zabytkiem na skalę światową, zdobi ją nawet tablica, na której widnieje napis: *„Chroniona przez państwo".* Ale czy dostatecznie chroniona? Przecież zamontowanie zwyczajnej sygnalizacji przeciwpożarowej pozwoliłoby zminimalizować uszczerbek od pożaru. Jednak wykonanie tego zadania zepchnięto na proboszcza i parafian.

Stare polskie przysłowie mówiące: *„Mierzcie siły na zamiary"*, najlepiej odzwierciedla zaistniałą sytuację. Ci, co mają siłę, nic z tego nie robią, a tym, których zamiary są szczere, jakże często brakuje siły do ich wykonania.

Helena BOHDAN

Szanowni Czytelnicy!

Podajemy numer konta, na które możecie Państwo wpłacać środki na rekonstrukcję ołtarza w kościele Św. Franciszka Ksawerego w Grodnie.

YHH 500228779
p/c 30152096600200
Belinwestbank
kod 705

IWIENIEC

Na chwałę Bożą

W ciągu 6 lat ojciec Lech, proboszcz kościoła Św. Michała Archanioła w Iwieńcu, nie tracił nadziei, że odnajdzie zabytkowy dzwon, który, według informacji parafian, został ukryty na terenie przykościelnym. Nikt nie znał dokładnego miejsca kryjówki, ponieważ osoby, które podjęły się w czasie wojny tego niebezpiecznego zadania, odeszły już do wieczności.

4 lipca poszukiwania jednak dobiegły końca. Dzwon ważący 1200 kilogramów odnaleziono przy północnej ścianie świątyni.

- Dzwon jest w bardzo dobrym stanie - powiedział o. Lech. - *Mamy nadzieję, że jego donośny głos zabrzmi na chwałę Bożą w dniu odpustu parafialnego 29 września.*

Zabytkowy dzwon, którego wysokość wynosi 1,2 m, a obwód - 1,3 m, odlany został w 1935 roku przez Jakuba Kraszewskiego z Węgrowa.

- Jego niewątpliwą wartość historyczną podkreślają napisy, które za-


© TUT

chowały się w bardzo dobrym stanie - powiedziała **Głosowi** Swietłana Stankiewicz, nauczycielka języka i literatury białoruskiej w Domu-Internacie dla Dzieci Inwalidów w Iwieńcu. - *Górną część dzwonu zdobi napis - wezwanie: „Święty Michale Archaniele, broń nas od mocy ciemności". Dół dzwonu, natomiast, uwieńczony jest napisem: „Ten dzwon w miejsce konfiskowanego podczas wielkiej wojny 1917 roku odlany został w wolnej Ojczyźnie w roku 1935 pamięci wodza narodu i odrodzenia państwa polskiego pierwszego marszałka Rzeczypospolitej świętej pamięci Józefa Piłsudskiego ufundowany przez oficerów, podoficerów i strzelców garnizonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Iwieńcu".*

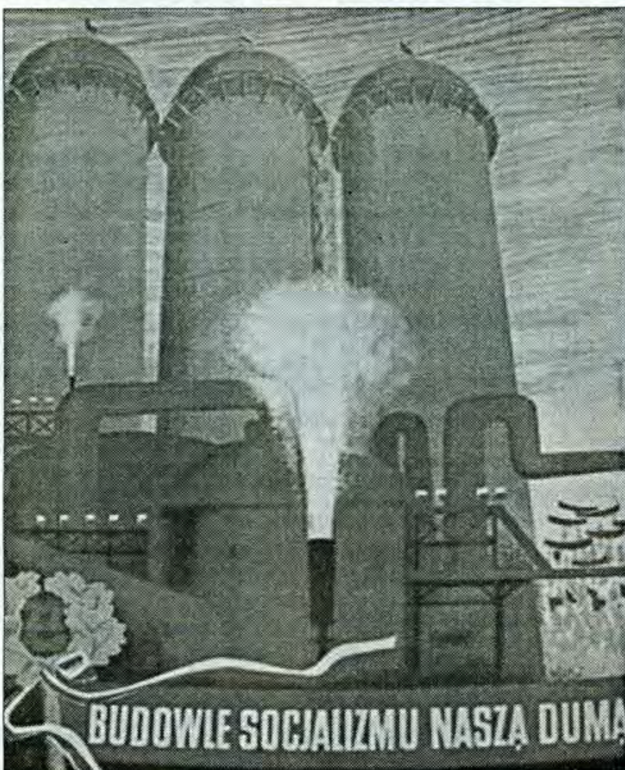
Kościół Św. Michała Archanioła w Iwieńcu wybudowano w XVIII wieku, jednak po stłumieniu powstania 1863r. przekazano świątynię Cerkwi prawosławnej. Do użytku katolików przekazany został dopiero w 1918r.

Helena BOHDAN

Nostalgia za PRL-em

- niemal w każdym aspekcie życia Polaków

Kiedyś było lepiej - mówią niektórzy Polacy i z rozrzewnieniem wspominają czasy PRL-u. Wielu nie radząc sobie ze skutkami transformacji systemowej zaczyna z sympatią powracać do czasów "realnego socjalizmu", przywołując ustawową gwarancję zatrudnienia, kolonie dla dzieci, wczasy. Tęsknota za PRL-em staje się również modna, staje się stylem, który zdobywa nowe oblicze.



Jeden z plakatów z tamtych lat

Przywoływanie PRL-u jako przysłowiowej krainy mlekiem i miodem płynącej stało się ostatnio bardzo modne. Dziś nie tylko mówi się o niej jako o miejscu, gdzie o pracę nie trzeba się martwić, a każdemu coś się należało. Dziś tęsknota za PRL-em nabiera zupełnie innego wymiaru - jest trendem. Owa nostalgia odzwierciedla się przede wszystkim w kulturze masowej.

Sondaże pokazują wyraźnie, że Polacy tęsknią za PRL-em. W 2004r. w Sondażu Trzech (GW, TVN, Radio Zet) rodaków zapytano, który przywódca najwięcej zrobił dla Polski po II wojnie światowej. Według połowy ankietowanych, najbardziej zasłużonym przywódcą był Edward Gierek. Lecha Wałęsę wskazało wówczas 39 proc. respondentów. Badanie to pokazało również, że za mitem krainy mlekiem i miodem płynącej tęskniły wtedy najczęściej osoby niewykształcone oraz mieszkańcy małych miasteczek i wsi. Powrotu PRL-u chciała aż połowa rolników.

PRL-owski mit

Wizja PRL, z jaką obecnie mamy do czynienia, jest obrazem, który z pewnością wynika ze scen zapamiętanych z młodości czy też dzieciństwa. Wielokrotnie, nie ma on nic wspólnego z tym, jaka PRL naprawdę była. Wypieranie faktów ze zbiorowej pamięci niewątpliwie wpływa znacząco na ten obraz. Nie da się przecież zaprzeczyć, że ówczesna Polska była krajem niewydolnym i represyjnym.

Co zatem sprawia, że mit ten ożywa? Wszystkiemu winne są wspomnienia. Ponure czasy PRL-u są przecież dla wielu Polaków okresem najpiękniejszych młodzieńczych przeżyć, które przywoływane są często i chętnie. Powracanie do tamtych chwil, to przede wszystkim przecież najczęściej przywoływanie tylko pozytywnych emocji. Ten subiektywizm odnoszący się do przeszłości w pewnym sensie przekłamuje historię i owe wspomnienia.

Dla mitu PRL-u jako krainy miodem i mlekiem płynącej to idealne podłoże do rozwoju. Ta nostalgia jednak staje się bardzo często powodem sporów i gorących dyskusji. Starsi bowiem pamiętają czasy "realnego socjalizmu" z perspektywy własnej młodości. Niestety w bardzo wielu przypadkach zapominają o najważniejszych problemach, z jakimi wówczas musieli zmagać się Polacy. Młode pokolenie natomiast zna rzeczywistość PRL-u jedynie z filmów, podręczników czy książek. Nie mniej jednak obu pokolenia ulegają obecnej modzie na PRL.

Według Barei i Piwowskiego

Rzeczywistość PRL-u bardzo często przywoływana jest przez wielu Polaków przez pryzmat filmów, które pokazywały absurdalną rzeczywistość tamtych czasów. Ogromną popularnością wśród widzów, którzy pamiętają PRL, ale w dorosłość wchodzili już po jego upadku, cieszą się dwa "kultowe" filmy: "Miś" Stanisława Barei i "Rejs" Marka Piwowskiego.

Świat, który odsłaniają reżyserzy w swoich produkcjach, przybliża młodym pokoleniom realia, w jakich żyli ich rodzice. Piwowski i Bareja stworzyli sugestywnie umowną rzeczywistość, która współcześnie wydaje się zupełnie egzotyczna i może właśnie dlatego tak powszechnie jest bardzo modna.

Widzowie chętnie powracają do "kultowych" przekazów Piwowskiego i Barei, odnajdując w nich źródło naśladownictwa - trendu na PRL. Kod tych filmów odsyła poszukiwacza rzeczywistości do jeszcze innych audycji z tego okresu. Wciąż przecież ogromną popularnością cieszą się powtarzane nieustannie seriale pokazujące PRL - "Alternatywy 4", czy też "07 zgłoś się", "Przygody psa Cywila". Powodem powrotu do tego typu przekazów jest przede wszystkim umiłowanie przez Polaków tego co swojskie, choć czasem nieprzystające do zdrowego rozsądku.

Rzeczywistość ze szklanego ekranu

Kolejnym potwierdzeniem faktu, że PRL nadal w umysłach wielu jawi się jako bezpieczna kraina dobrobytu jest popularność dwóch seriali, które stały się kultowym repertuarem co najmniej dwóch pokoleń Polaków - „Czterej pancerni i pies" i „Stawka większa niż życie". I chociaż filmy te - tak bardzo odmienne od historycznych faktów - do dziś są chętnie oglądane przez rodaków.

Chociaż dziś nikt nie opiera swojej wiedzy historycznej na wydarzeniach z tych seriali, to jednak są one nadal pozycjami, po które chętnie sięgają Polacy. Zaskakujący jest jednak fakt, że pomimo tego, że rynek oferuje liczne hollywoodzkie produkcje, rodacy bardzo chętnie oglądają jednak wspomniane wcześniej seriale. To niepodważalny dowód na tęsknotę za PRL-em, która przywołuje dyskretny urok minionej epoki.

Pamiątki z PRL-u

Nostalgia za minioną epoką to również przywiązanie do przedmiotów z nią związanych. Wielu przecież o szybsze bicie serca przyprawia szklana butelka po mleku, syfon na wymianę, czy też zgrzebne ubranie z PDT-u. Moda na PRL sprawia, że coraz więcej osób zaczyna kolekcjonować przedmioty związane z epoką.

Sentyment do rzeczy charakterystycznych z tamtych czasów staje się działaniem w pełni uzasadnionym, zwłaszcza wtedy, gdy celem staje się parodystyczna zabawą w „dawnych wspomnień czar". Młodzi i starsi ulegają tej modzie, a rekwizyty z minionej epoki cieszą się ogromną popularnością. Okazuje się zatem, że duch PRL wciąż żyje, ale teraz stał się wyznacznikiem oryginalności.

Pamiątki z PRL-u stały się obiektem zainteresowania wielu kolekcjonerów i osób, które chcą wrócić choć na chwilę przypomnieć sobie urok tamtych dni. Stąd ogromna popularność na aukcjach internetowych reliktów PRL-owskich - kartek, banknotów, odznaczeń czy też medali. Jednak moda na takie przedmioty nie ogranicza się tylko do drobiazgów, np. niektóre salony meblowe oferują meble stylizowane na lata 60., 70. Istotny jest również fakt, że ceny tych przedmiotów szybko idą w górę.

Jednak nie tylko wśród kolekcjonerów i pasjonatów odżywa dawna epoka. Od kilku lat przecież na sklepowe półki wracają produkty, które kiedyś były znakiem epoki. Ponownie możemy spróbować lodów na patyku "Bambino", pić herbatę "Madras", czy też polo-coctę. Polskie gospodynie bardzo chętnie sięgają po proszek do prania "E", czy też płyn do mycia naczyń "Ludwik". Ogromny renesans przeżywają też cukierki krówki.

Nostalgię za PRL-em widać również w klubach, pubach. Ich właściciele urządzają wnętrza meblami rodem z "Misia" Barei. Na stołach zatem zamiast obrusów znajdziemy ceraty, w oknach ciężkie welurowe zasłony, nierzadko na jednym z mebli z epoki telewizor marki Rubin. Na ścianach ordery, medale, plakaty z lat 60. Można napić się oranżady z saturatora, posłuchać płyt winylowych z adaptera. Swoisty renesans przeżywają również bary mleczne, utrzymane w klimacie z epoki.

Przykładami klubów wzorowanych na modzie tamtych lat są m.in.: warszawski klub Dekada i wrocławska Klubo-kawiarnia PRL, jednak nadążanie za modą na PRL, to pomysł nie jednego już w Polsce lokalu. Odwiedzający te miejsca stęsknieni za klimatem dawnej epoki tańczą przy przebojach Modern Talking, Kapitana Nemo, Papa Dance i innych. Właściciele tych klubów podkreślają, że wracając do estetyki tamtych lat chcą przypomnieć - szczególnie młodym ludziom - to co według nich najlepsze, nawiązując modę na PRL kokolwialnie - modą na obciach.

Nostalgia za PRL-em pojawia się niemal w każdym aspekcie życia Polaków. Widać ją również w trendach muzycznych. Debiutujący i święcący największe triumfy muzyczne w latach 70. i 80. muzycy powracają do starego repertuaru. Znów modny jest zespół Kombi, Izabela Trojanowska, Wanda & Banda, Budka Suflera i wiele innych.

cdn.
Izabela OKRÓJ/
POLSKA

ROSJA

Rozporządzenie prezydenta Władimira Putina o wyprowadzeniu wojsk z Czeczenii opublikowano w Rosji. Władze podały, że pozwala na to coraz większe uspokojenie sytuacji na Kaukazie.

Rozporządzenie nakazuje Ministerstwu Obrony i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przedstawienie do 15 grudnia tego roku planu wyprowadzenia wojsk z Czeczenii w okresie dwóch lat — od początku 2007 do końca 2008r.

Tak długi okres pozwoli na stopniowe przejmowanie obowiązków wojsk federalnych, które polegały na walce z partyzantką, przez oddziały czeczeńskie. Dwuletni okres ma pozwolić na odpowiednie wzmocnienie tych oddziałów i ich przygotowanie.

Rozporządzenie zastrzega jednak, że w razie potrzeby dwuletni okres wyprowadzania wojsk może zostać przedłużony.

WIELKA BRYTANIA

Stan najwyższego pogotowia wprowadzono na brytyjskich lotniskach po tym, jak policja udaremniła próbę zamachu terrorystycznego w samolocie lecącym z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych. W sprawie aresztowano około 20 podejrzanych osób.

W związku z zagrożeniem brytyjski rząd wydał specjalne instrukcje. Zgodnie z nimi pasażerowie lecący z i do Wielkiej Brytanii nie mogą mieć przy sobie żadnego bagażu podręcznego. Na pokład nie będzie można wnosić żadnych urządzeń elektronicznych — w tym laptopów czy telefonów komórkowych. Dozwolone jest jedynie to, co absolutnie niezbędne, czyli paszporty i portfele w foliowych woreczkach czy niezbędne leki.

Na Wyspach Brytyjskich wprowadzono najwyższy stopień zagrożenia terrorystycznego. Tak jak po zamachach w Londynie z lipca zeszłego roku, kiedy trzy eksplozje w metrze i jedna w autobusie sparaliżowały centrum stolicy Wielkiej Brytanii. Zginęły wówczas 52 osoby, w tym 3 Polki.

JAPONIA



W Nagasaki odbyły się uroczystości upamiętniające 61. rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na to miasto.

O godzinie 11:02 miejscowego czasu, w chwili, kiedy 9 sierpnia 1945r. nad miastem eksplodowała bomba z ładunkiem plutonu, Nagasaki pogrążyło się w minutę w ciszy. Następnie burmistrz Itcho Ito odczytał Deklarację Pokoju, w której m.in. skrytykował światowych liderów za opieszałość w rozbrajaniu. Zarzuty skierował wobec państw posiadających arsenał nuklearny, a szczególnie USA. Burmistrz Nagasaki skrytykował Iran i Koreę Północną za dążenia do budowy broni atomowej.

W kolejnych latach, w rocznicę tragedii do listy ofiar dopisywane są kolejne nazwiska osób, których śmierć była związana ze zrzuceniem bomby i narażeniem na promieniowanie. W tym roku w Hiroszimie dopisano 5350, a w Nagasaki 2831 nazwisk. Liczba ofiar obydwu bomb atomowych zbliża się do 390 tysięcy.

RMF/PAP/LEWICA/AD

SPORT





Bartosz KIZIEROWSKI i Otylia JĘDRZEJCZAK wywalczyli złote medale w ostatnim dniu pływackich mistrzostw Europy w Budapeszcie. Kizierowski triumfował na dystansie 50 m stylem dowolnym; Jędrzejczak zwyciężyła w finale 200 m stylem motylkowym. W sumie Polacy zdobyli 8 krążków.

Całe mistrzostwa były rekordowe dla polskiej ekipy. Do Budapesztu przyjechało aż 28 zawodników. Zdobyli osiem medali, w tym pięć złotych, dwa srebrne i jeden brązowy. Poprawili tym samym najlepszy dotąd występ Polski w ME z 1989r. Wtedy Polacy wywalczyli sześć medali, po dwa z każdego kruszcu.

Polska została sklasyfikowana w tabeli medalowej na piątej pozycji. Wyżej uplasowały się tylko takie potęgi pływackie jak Rosja, Niemcy, Włochy i Francja.

RMF/PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.10 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!".
09.05 „В центре внимания". Информационно-аналитическая программа.
10.25 Комедия „История любви".
12.10 „Здоровье". Тележурнал.
12.40 „Nota Bene". Правовая программа.
13.05 „Созвездие надежд".
13.45 „Ежик в тумане". Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Граф Монте-Кристо".
16.10 „Пой, душа!" „Звіняць цымбалы і гармонік". Фестиваль народной музыки в Поставах. Часть 2-я.
16.35 „Новоселье у Братца Кролика". Мультфильм.
17.10 „Снято!".
17.25 Док. фильм о белорусском художнике и композиторе Н.Орде „За вратами забытых мелодий".
17.45 „КомпаС".
18.15 „Арсенал".
18.45 „Цена вопроса".
19.20, 23.30 „Время спорта".
19.45 Сериал „Грехи отцов".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 Сериал „По имени Барон...".
23.55 Мелодрама „Ведьмы".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.55 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Комедия „Моя большая греческая свадьба".
11.00 Наши новости.
11.55 Ералаш.
12.05 „Малахов + ".
13.05 „Двойная жизнь Георгия Буркова". Док. фильм.
13.00 „Доктор Курпатов".
14.30 Фильм „Нейлон 100%".
16.10 Фильм „Атаман".
17.00 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.10 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Фильм „Близнецы".
23.15 „На ночь глядя".
23.55 „Остаться в живых". Док. сериал

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10, 21:00 «Женсовет»
7:25 Мультфильм
8:05 Док. фильм «Охотники на мамонтов»
9:10 Сериал «Таинственное озеро», Заключ. серия
10:05 Сериал «Государственная граница». Фильм 4-ый «Красный песок»
12:25 Мультфильмы
13:10 «Линия жизни»
14:05 «Легенды мирового кино»
14:30 «Судьба человека». Владимир Прокофьев
15:00 Мультфильм
15:20 «Не зевай!»
16:10 Драма «Анна Каренина»
18:00 «Числобук» (Гродно).
18:20 «Тема» (Гродно).
18:55 «Штрих-код» (Гродно).
19:15 Музыкальная страница (Гродно)
19:20 Видеофильм АТН
19:40 «Дела семейные» (Гродно)
20:25 Колыбельная
21:15 Боевик «Последнее дело Вареного»
22:30 «Детективная сага». Журналистское расследование
23:00 Мелодрама «Дубровский»
23:45 «Мотивы Дуная». Послесловие к чемпионату Европы по водным видам спорта. Видеообзор.

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30 „168 часов".
08.25 „Игрушки магнатов". Док. фильм, часть 1-ая.
09.15 Комедия „Кавказская пленница".
10.40 „Без тормозов".
11.00, 18.25 „Против течения". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „За бортом".
15.45 „Ради смеха".
16.05 „Криминальное чтиво".
16.50 „Молодость Беларуси". Видеофильм.
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт".
20.10 „Добрый вечер, малыш!".
20.25 „Студенты 2". Телесериал.
21.25 „Туристы". Телесериал.
22.55 „Столичный футбол".
23.30 „NEXT 3".
00.25 Фильм „Форсаж".

Россия

07.45 Фильм „Табор уходит в небо".
09.50, 12.45, 15.45, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50 „Комната смеха".
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Фильм „К Вам пришел ангел...".
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 Телесериал „Волчица".
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
20.15 Телесериал „Коллекция".
21.15 Телесериал „Закон и порядок".
22.15 „Мой серебряный шар. Франсуаза Саган".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Фильм „Исступление".

НТВ

09.00 „Кулинарный поединок".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю".
10.55 „Квартирный вопрос".
11.50 „Следствие вели...".
15.40, 18.30, 21.50 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Кодекс чести".
19.40 Сериал „Веселый мошенник Арсен Люпен".
20.50 Сериал „Все включено".
22.40 Сериал „Контора".

TVP 1

07:15 Maria Goretti; film
08:50, 12:10, 15:50, 01:00, 03:40 Był taki dzień
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:40 Wiadomości
09:15 Ludzie newsroomu
09:30 Papirus
09:55 Jedyneczka
10:25 Fantaghiro
10:55 Dzieci świata
11:55 Poleski Park Narodowy
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
14:00 Podróż nad morze; film
14:55 Polska egzotyczna
15:15 Gala Koni Arabskich
16:10 Europa XXL
16:15 Klan; telenowela
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:30 Alternatywy; serial
19:30 Bulionerzy; serial
20:00 Wieczorynka
21:15 Kogel-Mogel; komedia
23:05 Port lotniczy LAX; serial
00:55 Sport
01:10 Człowiek zwany Ciszą; western
02:55 Polowanie na „Lisa"

TVP 2

06:35 Ocean Avenue; serial
08:05, 11:50 TELEZAKUPY
08:20 Tomcio Paluszek
09:15 Na dobre i na złe; serial
10:10 Załóż się
12:05 M jak miłość; serial
12:55 Przygody pana Michała; serial
13:25 W pogoni za fortuną; komedia
14:55 Pejzaż z Europą w tle
15:00 Familiada
15:30 Złotopolscy; telenowela
16:05 Festiwal Kultury Kresowej
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 Nowy obóz dla łobuzów
18:10 Musieli zwyciężyć
19:00 Program lokalny
20:00 Zaklinaczka dzieci
20:30 Konsument
21:05 Na krawędzi prawdy; serial
23:20 Biznes
23:40 Oficer; serial
00:40 Sułtani westernu; film
02:30 Wieczór artystyczny

TVP3

07:20 Świat
07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00 Podwodna Polska
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 04:15 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 11:48, 15:00, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 17:00 Zagadki natury
10:55 Lepsze miasto
12:00 Przegląd gospodarczy
12:45 Na ciszę i na szkwał
13:10 Czy musiało tak być
13:35 Uwierz w dokument
14:20 Cyfrowa łódź podwodna
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
16:00 Teleplotki
18:00 Bałtyk
18:10 Labirynty kultury
18:50 Warto tam być...
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 Pasjonaci
20:00 Opowieść o dwóch pandach
20:50 Foki Szare z Wyspy Piaskowej
21:00 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Magazyn Ligi Światowej
00:25 Reportaż ściśle jawny
00:45 Muzyka miłości - serial
02:35 Kraina Indygo - serial

Polonia

07:00 Szkatułka z Hongkongu; film sens.
07:55 Piosenki Władysława Szpilmana
08:45 Romantyk we włoskich butach
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Dobrze gada
09:40 10 minut tylko dla siebie
09:50, 17:25 Moliki książkowe
10:00, 17:35 Śpiewaj z nami
10:10 Noddy
10:35, 19:15 My Wy Oni
11:00, 18:15, 01:15 Trzecia granica; serial
11:55 Biografie
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:00 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:25 Mój pierwszy raz
16:15 Pojazdy powstańczej Warszawy
16:55 Zakręcone wakacje
17:45 Polskie krajobrazy
18:00 Teleexpress
19:40 Spotkajmy się
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:45 Grand Prix Jazz Melomani
22:50, 04:50 Bank nie z tej Ziemi; serial
23:40, 06:30 Czesław Miłosz in memoriam
00:00 Czarny Alibaba w Kozienicach
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Na celowniku
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
04:35 Polacy na Łotwie
05:35 Ratownik, Monika i Rudi

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:35 Czarodziejki
09:00 Dom nie do poznania
10:00 Zwariowany świat Malcolma - serial
10:30 Powitanie lata
11:00 Czarodziejki - serial
12:00 Joan z Arkadii - serial
13:00 Grasz, czy nie grasz
14:15 Szpital na peryferiach - serial
14:45 Top Dog
15:45 Kuba Wojewódzki
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Oko na miasto
17:45 Pensjonat pod Różą - serial
18:45 Rodzina zastępcza plus - serial
20:30 Samo życie - serial
21:20 Szklanką po łapkach - komedia
23:05 24 godziny - serial
00:00 O Rety! Kabarety! Extra
01:00 Biznes Wydarzenia
01:35 Raport specjalny
02:15 Dziewczyny w bikini
02:35 Magazyn sportowy
04:35 Love TV
06:05 BoomBox

WTOREK, 15 SIERPNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.55 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.30 „Існасць".
10.00, 21.55 Сериал „По имени Барон..."
10.50 Сериал „Грехи отцов"
12.10 „Время спорта".
12.35 „Дело важное". Социальная программа.
13.05 „Стадион". Спортивное ток-шоу.
13.45 „Снято!".
14.05 „Цена вопроса".
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Граф Монте-Кристо"
16.10 „Дядя Степа-милиционер". Мультфильм.
16.30 Док. сериал „Пятое измерение-2"
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
20.00 Сериал „Грехи отцов"
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
23.15 День спорта.
23.25 Триллер „Призрак и Тьма"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
09.55, 22.05 Фильм „Близнецы".
10.45, 11.05 „Роман со смертью". Док. фильм.
11.40 Сериал „Люба, дети и завод".
12.05 „Малахов + ".
13.05 Федеральный судья.
13.55 „Доктор Курпатов".
14.25 Фильм „Иваново детство".
16.10 Фильм „Атаман".
17.00 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.20 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 Фильм „Девять неизвестных".
23.25 „На ночь глядя".
00.05 „Все о спорте с Евгением Павлиной".
„Летний биатлон"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10, 21:00 «Женсовет»
7:30 «Вкусное утро»
7:50 «Вторая родина»
8:05 Док. фильм «Доказательство через науку»
9:10, 22:55 Мелодрама «Дубровский»
10:00 Сериал «Государственная граница», Фильм 5-ый «Год сорок первый»
12:20 Мультфильмы
13:10 «Сферы».
13:50 «Блеф-клуб».
14:30 «Сезон у дачи»
15:00 «Не зевай!»
15:10 Мультфильм
15:30 Сериал «Одна семья на двоих», Заключ. серия
16:10 «Собаки от А до Я. Афганская борзая».
Сериал
16:40 «Иллюзия реальности. Впечатление равновесия» Док. фильм
17:05 «Ностальжи».
Заслуженная артистка Республики Беларусь Людмила Колос
17:35 «Театр. Избранное». Режиссеры Ярослав Федоришин и Альгис Латенас
18:05 «Числобук» (Гродно).
18:20 «Время спорта» (Гродно).
18:50 Мультфильм.
19:10 Музыкальная страница (Гродно).
19:20 «Росчерк времени». Телеочерк
19:35 «Дела семейные» (Гродно)
20:25 Колыбельная
21:15 Мелодрама «Мой XX век»

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
07.45 „Жить вкусно с Джейми Оливером". Кулинарное шоу.
08.15 „Игрушки магнатов". Док. фильм, часть 2-ая.
09.05, 21.25 „Туристы" Телесериал.
09.55 „Столичный футбол".
10.20 „И Вам при встрече я скажу..." Владимир Петров.
11.00, 18.25 „Против течения". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Военная тайна".
13.50, 20.25 „Студенты 2". Телесериал.
14.45 „Дуг". Мульт. сериал.
15.10 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.35 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
20:00 „СТВ-спорт"
20.10 „Добрый вечер, малыш".
22.55 „Дайте жалобную книгу".
23.10 „Технология".
23.30 „NEXT 3".
00.25 „Секретные материалы". Телесериал.
01.10 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.45 „Загадка „Черного принца".
08.45, 12.50, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
09.00, 20.15 Телесериал „Коллекция".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50, 21.15 Телесериал „Закон и порядок".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 „Суд идет".
15.00 Телесериал „Неотложка".
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 Телесериал „Волчица".
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
22.15 „Затянувшийся рейс. Воздушный терроризм".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Комедия „15 августа"

НТВ

09.10 Сериал „Дальнобойщики".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Преступление в стиле модерн".
10.55 Сериал „Аэропорт".
11.55 Сериал „Золотые парни".
15.40, 18.30, 21.50 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Кодекс чести".
19.40 Сериал „Веселый мошенник Арсен Люпен".
20.50 Сериал „Все включено".
22.45 Сериал „Контора".

TVP 1

06:50 Powrót do Polski; dramat
08:00 Transmisja Mszy Św.
08:55, 14:30, 17:50, 03:45 Był taki dzień
09:00 Bieszczadzki Park Narodowy
09:55 Program dla dzieci
10:20 Toy Story; film animowany
11:50 Program dla młodzieży
12:20 tu bije serce narodu...
12:40 86 rocznica „Cudu nad Wisłą"
14:35, 20:30 Wiadomości
14:50 Od przedszkola do Opola
15:20 Ostatni smok; baśń filmowa
17:05 Chwila wspomnień
17:20 Ksiądz, który pisał wiersze
18:00 Teleexpress
18:20 102 Dalmatyńczyki; film
20:05 Wieczorynka
21:10 Święta polskie
22:15 Milenium Polskie
22:50 Ojciec panny młodej; komedia
00:40 Uciec, ale dokąd?; dramat
02:15 Ed; komedia

TVP 2

07:05 Lokatorzy; serial
07:55 Podróż jak z nut
08:20 Kłamczucha; film
10:05 Profesjonaliści w mundurach
10:35 Słonie spod Kilimandżaro
11:40 Goofie w college'u
13:00 Człowiek z Rio; film
15:00 Familiada
15:30 Złotopolscy; telenowela
16:05, 18:00 Festiwal Kultury Kresowej
17:00 Na dobre i na złe; serial
19:00 Program lokalny
19:30, 23:00 Panorama
20:00 Zmiennicy; serial
21:05 Kabaretowa Scena Dwójki
23:45 Myszy i ludzie; dramat
01:35 Człowiek z żelaza; film

TVP3

07:35 Echa dnia
08:00 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 22:30, 23:30, 03:45 Kurier
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:45 Matka Boska Zielna
10:00, 11:55, 17:00 Skarby Ziemi Świętej
10:50 Przystanek praca
11:50 Boże Miłosierdzie w sercu Ameryki
11:45, 17:50 Gość dnia
12:50 Okiem mistrza
13:05 Lekcja polskiego w Nadrzeczu
13:15 Lepsze miasto
13:35 Wyprawa do Lourdes
15:00 Bitwy II wojny światowej
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:45 Marszałek
18:50 Warto tam być
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 Bądź zdrów!
19:55 Brzezina - dramat
21:55 Śladami Świętej Rodziny
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Strajk, narodziny Solidarności
01:50 Felicity – serial
02:30 Zamiana - serial

Polonia

07:00 Na plebani w Wyszkowie 1920
08:15 Łagiewniki
08:45 Wiktoryna czyli czy pan pochodzi z Beauvais?; film
09:45 Talent za talent
10:10 Noddy
10:30 Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych
11:00, 18:15, 01:15 Trzecia granica; serial
11:55 Zaproszenie
11:15, 06:35 Ołtarz Ojczyzny
11:40 Rocznica „Cudu nad Wisłą"
14:30, 21:10, 02:55 Klan; telenowela
14:55, 20:30, 02:30 Wiadomości
15:05, 21:35, 03:20 Plebania; telenowela
15:25 Bank nie z tej Ziemi; serial
16:15, 19:05, 22:25, 04:00, 05:20 Festiwal Kultury Kresowej
17:05 Szkatułka z Hongkongu; film sens.
18:00 Teleexpress
20:00, 03:45 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00, 06:10 Mój Dekalog
23:20 Koncert dla Europy
00:40 Panorama
01:00 Biznes
02:05 Animowany świat wyobraźni
02:15 Dobranocka za oceanem
02:50 Sport
04:55 Panna Maria

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:35 Czarodziejki
08:55 Pójdź za mną Testament Jana Pawła II
10:05 Brenda Starr - komedia
10:35 Niesamowite dzieciaki II - film
11:00 Dziki Pojedynek - serial
13:30 Jak poślubić miliarderkę - komedia
15:25 Indianin w Paryżu - komedia
17:20 Oskar - komedia
19:45 Wydarzenia
20:30 Samo życie - serial
21:25 Czyje to dziecko? Walka o małą Jessikę - dramat
23:15 24 godziny - serial
00:15 Kuba Wojewódzki
01:15 Biznes Wydarzenia
01:40 Dziewczyny w bikini
03:40 Love TV
05:10 BoomBox

Cud nad Wisłą

Chwała oręża polskiego

Ma dla wielu Polaków wymiar religijny. Jednak w kategoriach cudu Bitwę Warszawską rozpatrują także wojskowi i historycy. To, co zdarzyło się 15 sierpnia 1920 roku również z punktu widzenia sztuki wojennej było zdarzeniem niewiarygodnym i nieprawdopodobnym.



Po bitwie. Prezentacja zdobytych sztandarów

© WIKIPEDIA

Przed bitwą

Polska była młodym państwem, które właśnie odzyskało niepodległość i stanęło przed ogromnym wyzwaniem scalenia kraju z trzech pozaborowych terytoriów. Jednak już w pierwszych latach wolności Polacy musieli zmierzyć się z zagrożeniem, które mogło ponownie wpędzić ich w niewolę - ze światowym „pochodem bolszewickiej rewolucji". Powstały na nowo po I wojnie światowej kraj stanowił najkrótszą drogę do podboju Europy, a w szczególności Niemiec. Dlatego już od początku 1919r. trwały w pasie przygranicznym Rzeczpospolitej przypominające partyzancką wojnę potyczki polsko-bolszewickie. W rozproszonej, składającej się w istocie z wielu pojedynczych starć wojnie polskie wojska posuwały się na wschód.

Sytuacja diametralnie zmieniła się w roku 1920, kiedy polski front przyciągnął uważniejszą uwagę bolszewików, którzy uporali się z najtrudniejszymi wewnętrznymi problemami. W krótkim czasie zaczęto przerzucać siły Armii Czerwonej na zachód. Piłsudski widząc zagrożenie, postanowił uprzedzić główny atak i podjąć ofensywę na Kijów, która miała też na celu utworzenie sojuszu z Ukraińcami.

Militarnie ofensywa udała się, Kijów został zajęty bez walki 7 maja 1920r. Jednakże nie przyniosło to spodziewanych korzyści, a dodatkowo dało bolszewikom pretekst do mówienia o „polskim imperializmie", co spotkało się z odzewem wśród Rosjan, którzy zaczęli mimo wątpliwości wstępować do Armii Czerwonej.

Już tydzień po zdobyciu Kijowa polskie wojska straciły inicjatywę i musiały bronić się przed armiami bolszewickimi, co oznaczało odwrót. Już od czerwca polskie wojska ponosiły straty terytorialne, jednak najpoważniejsze klęski miały dopiero przyjść. Dowódca Frontu Zachodniego Michaił Tuchaczewski, który w maju doprowadził do zakończenia polskiej ofensywy, w lipcu rozpoczął własną, powiększając w międzyczasie liczebny stan swoich wojsk i spychając Polaków na zachód. Ogromne znaczenie w walce miała bolszewicka kawaleria, która przyczyniała się do kolejnych zwycięstw.

Armie Tuchaczewskiego bez większych problemów przekroczyły Bug i Narew zdobywając Łomżę i Ostrołękę oraz Brześć. Ostatnie miasto było bolesną porażką Polaków, gdyż właśnie z twierdzy Brześć miała rozpocząć się kontrofensywa polskich wojsk.

W ten sposób bolszewicy pokonali wszystkie główne naturalne przeszkody dzielące ich od Warszawy. I choć drogę do polskiej stolicy zagradzały umocnienia oraz żołnierze Rzeczpospolitej, wydawało się na początku sierpnia że już nic nie przeszkodzi czerwonoarmistom w jej zajęciu.

Cudy nad Wisłą

Bitwa Warszawska jest nazwana „Cudem nad Wisłą". Jednakże to, co stało się 15 sierpnia 1920r. jest raczej serią wydarzeń, które pozornie ze sobą niezwiązane, doprowadziły do klęski bolszewickich armii.

Rosjanie postanowili zastosować klasyczny atak na miasto, wręcz powtarzając manewr Paskiewicza z czasów powstania listopadowego. Tuchaczewski chciał zamknąć Warszawę w kotle i atakować frontalnie od jednej tylko strony. Plan ten, doskonały w teorii nie przewidział jednak dwóch problemów. Po pierwsze - nie wszystkie bolszewickie oddziały przybyły na czas, by wziąć udział w bitwie. Po drugie zaś Tuchaczewski nie brał pod uwagę faktu, że Polacy będą stosowali taktykę i strategię mieszaną, wyniesioną z różnych armii zaborczych, a polskimi oddziałami dowodzą generałowie, którzy w I wojnie armię rosyjską kilkakrotnie pobili, a więc wiedzieli, jak z nią walczyć.

Bolszewickie dowództwo nie wzięło też pod uwagę zaciętości i zaprawienia w boju polskich wojsk, licząc na to, że świeżo sformowana i złożona w większości z młodzieży armia polska będzie zbyt mało doświadczona i waleczna by skutecznie się bronić. Utwierdziła ich w tym błyskawiczna kampania, w trakcie której przeszli niemal pół Polski i bez ogromnych trudów stanęli przed jej stolicą. I tu Rosjanie popełnili błąd. Po polskiej stronie armię tworzyli ochotnicy, którzy walczyli na śmierć i życie w obronie świeżo odzyskanej niepodległości Ojczyzny. A Warszawa była tej niepodległości symbolem. Dodatkowe wzmocnienie morale paradoksalnie wyszło od samych bolszewików, którzy usiłowali je osłabić, w sposób okrutny postępując zarówno z jeńcami wojennymi, jak i z cywilną ludnością w zdobytych miastach. Polacy wiedzieli, że hasło „zwycięstwo lub śmierć" należy tym razem traktować dosłownie. Przykładowo - jednego z wyłomów w pozycjach sowieckich dokonały oddziały ochotnicze prowadzone przez księdza Skorupkę. Furia ataku harcerzy i studentów była tak wielka, że sowieci nie utrzymali linii.

W kilku miejscach (na przykład pod Ciechanowem) miały miejsce starcia niewielkich polskich oddziałów z radzieckimi. Te pozornie oderwane od siebie bitwy również doprowadziły do zajęcia przez Polaków korzystniejszych pozycji. W Ciechanowie została zniszczona bolszewicka radiostacja, która stanowiła jedyny sposób łączności walczących oddziałów ze sztabem. Właśnie to zdarzenie jest uważane przez niektórych historyków za decydujące dla losów bitwy — nie mogące się porozumieć armie były nieświadome zmieniającej się sytuacji, co pozwoliło polskim wojskom na łatwiejsze rozbijanie bolszewików.

Ogromne znaczenie dla polskiego morale miało odbicie 15 sierpnia Radzymina, zajętego dwa dni wcześniej przez bolszewików. Właśnie ono zakończyło fazę obronną bitwy i zapoczątkowało masowe zmuszanie bolszewickich wojsk do odwrotu, który ostatecznie zamienił się w bezładną ucieczkę. Szybkość natarcia jednostek uderzeniowych i zdecydowanie polskich dowódców doprowadziły do zakończenia bitwy. Dowodzona przez samego Józefa Piłsudskiego grupa manewrowa zawierająca 5 dywizji piechoty i 1 brygada kawalerii, przełamała obronę radziecką w rejonie Kocka i Cycowa, po czym skutecznie zaatakowała tyły wojsk bolszewickich nacierających na Warszawę, zmuszając Tuchaczewskiego do wycofania się nad Niemen.

Bitwa Warszawska a losy Europy

Zwycięska bitwa na przedpolach Warszawy jest zaliczana do najważniejszych starć zbrojnych w dziejach oręża polskiego. Zadecydowała ona nie tylko o wyniku prowadzonej wojny, ale też o losach młodego państwa, dopiero kształtującego się po 123. latach zaborów.

Jednak zarówno bitwa ta miała również wymiar europejski. Historycy porównują ją ze zwycięstwami oręża polskiego pod Grunwaldem i pod Wiedniem. Te trzy bitwy decydowały o przyszłych losach całego kontynentu. Grunwald stanął na drodze germańskiej ekspansji na wschód, Wiedeń złamał siłę tureckich wojsk, a Warszawa powstrzymała bolszewików w zwycięskim marszu rewolucji do Europy.

Po zwycięstwie polskich wojsk ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie i bezpośredni obserwator Bitwy Warszawskiej, Edgar Vincent wicehrabia d'Abernon, określił zwycięstwo odrodzonego Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną jako osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata.

- Gdyby Karol Młot nie powstrzymał inwazji Saracenów zwyciężając w bitwie pod Tours, w szkołach Oxfordu uczono by dziś interpretacji Koranu, a uczniowie dowodziliby obrzezanemu ludowi świętości i prawdy objawienia Mahometa. Gdyby Piłsudskiemu i Weygandowi nie udało się powstrzymać triumfalnego pochodu Armii Czerwonej w wyniku bitwy pod Warszawą, nastąpiłby nie tylko niebezpieczny zwrot w dziejach chrześcijaństwa, ale zostałoby zagrożone samo istnienie zachodniej cywilizacji. Bitwa pod Tours uratowała naszych przodków przed jarzmem Koranu; jest rzeczą prawdopodobną, że bitwa pod Warszawą uratowała Europę Środkową, a także część Europy Zachodniej przed o wiele groźniejszym niebezpieczeństwem: fanatyczną tyranią sowiecką - powiedział d'Abernon.

Losy święta

Polacy bardzo szybko zaczęli kojarzyć Bitwę Warszawską z jednym z najważniejszych maryjnych świąt - Wniebowzięciem NMP. Powszechne stało się przekonanie, że polskie zwycięstwo zostało wymodlone przez wiernych przed jasnogórską ikoną.



© DIGART.PL

„Cud nad Wisłą" stał się kolejnym po obronie Częstochowy podczas szwedzkiego potopu w XVII wieku, dowodem na szczególną więź polskiego narodu z Matką Jezusa.

Dziś, w rocznicę Bitwy Warszawskiej obchodzony jest uroczyście Dzień Wojska Polskiego. Świętem państwowym ogłosił je już Józef Piłsudski w 1923r. W rozkazie ministra spraw wojskowych, ustanawiającym to święto czytamy między innymi: *„Dzień 15-go sierpnia jest Świętem Żołnierza. W tym dniu wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość i niepodległość Polski".*

Po II wojnie światowej zmieniono datę wojskowego święta. Od roku 1947 obchodzono je 9 maja (na pamiątkę kapitulacji hitlerowskich Niemiec). W roku 1950 nastąpiła kolejna zmiana - na dzień 12 października, rocznicę bitwy pod Lenino (bojowego chrztu polskiej armii utworzonej na terenie Rosji Radzieckiej).

Do świętowania Dnia Wojska Polskiego 15 sierpnia powrócono dopiero w roku 1992.

Joanna GACKA/POLSKA

MIEJSCA PAMIĘCI NARODOWEJ

Nie będzie to łatwe

Polsko-ukraińska ekipa prowadząca prace ekshumacyjne na cmentarzu ofiar zbrodni stalinowskich w Bykowni w 20 zbiorowych mogiłach znalazła szczątki Polaków z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej.

Polskie mogiły, jak przypuszcza Andrzej Przewoźnik, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, znajdują się na obszarze około 5 ha w pobliżu pomnika upamiętniającego ofiary stalinowskich oprawców. Eksperci wstępnie przebadali już 20 dołów śmierci natrafiając na polskie monety, guziki od polskich mundurów.

Jedną mogiłę przebadali dokładnie. Znaleźli w niej szczątki około 60 osób. Wszystkie zostały zabite strzałem z bliskiej odległości w potylicę z rosyjskiego pistoletu TT lub rewolweru nagan.

W tej mogile archeolodzy wykopali szczątki polskich mundurów, polskich butów wojskowych, około 20 guzików z orzełkiem w koronie, polskie monety, portmonetkę. Natrafili też na okrągłą pieczęć GPU lub OGPU, poprzedniczek NKWD.

W mogile znaleźli również przedmiot, który być może pomoże zidentyfikować jedną z ofiar - srebrną tabliczkę z napisem „prof. Antoni Karyś". Człowieka o takim nazwisku nie ma na znanych naukowcom listach ofiar NKWD. GW udało się jednak natrafić na ślad, który może pomóc ustalić, o kogo chodzi. W dokumentach przechowywanych w Ośrodku Karta jest dokument mówiący o aresztowaniu przez NKWD w roku 1940 pod Białymstokiem 36-letniego Andrzeja Karysia, syna Antoniego. Możliwe, że miał on przy sobie tabliczkę pamiątkę po ojcu. Jeśli Andrzej Karyś został uwięziony w białostockiem włączonym po wrześniu 1939r. przez władze radzieckie do Białorusi, jego nazwisko znajduje się na tzw. „białoruskiej liście katyńskiej", której Mińsk nie udostępnił Polakom.

Jak nam powiedział prof. Andrzej Kola, który kieruje pracami ekshumacyjnymi w Bykowni, przebadać należy jeszcze co najmniej 103 zbiorowe mogiły, w których najprawdopodobniej także są Polacy. Nie będzie to łatwe. KGB przez lata zacierał ślady zbrodni w Bykowni. Prowadził tam prace ekshumacyjne, potem pozwolił szukającym skarbów hienom cmentarnym przekopywać groby.

GW/AD

Pracowity koniec lata

Sierpień w ogrodzie

W sierpniu regularnie usuwamy przekwitłe kwiatostany, by przedłużyć kwitnienie bylin do jesieni. Jeśli zauważymy na roślinach biały mączysty nalot, to znak, że trzeba rozpocząć walkę z mączniakiem przy pomocy środków grzybobójczych.

Pikujemy siewki gatunków dwuletnich wysianych w czerwcu i lipcu. Możemy rozmnażać przez podział byliny, które już kwitły. Sadzimy szafirki, pustynniki i białe lilie.

Najwłaściwsza pora na przesadzanie drzew i krzewów iglastych. W przypadku przesadzania większych egzemplarzy, które do czasu ukorzenienia mogłyby stracić dużo wilgoci, okrywamy je na dwa tygodnie agrowłókniną lub papierem. Aby drzewa i krzewy liściaste zdążyły zdrewnieć, przed zimą nie należy ich już nawozić.

Przygotowujemy glebę pod rośliny cebulowe sadzone pod koniec lata i wczesną jesienią.

Regularnie kosimy trawnik i w razie potrzeb nawadniamy. Podczas silnych upałów ograniczamy koszenie.

Iglaki

Aby odnieść sukces w późniejszej uprawie iglaków, musimy wybrać się na zakupy do renomowanej szkółki lub do dobrego sklepu ogrodniczego.

Przy zakupie powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na zdrowotność kupowanego okazu:

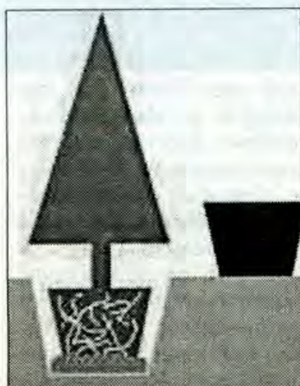
* zieleń musi mieć nasycony kolor (oczywiście w zależności od odmiany - jeśli jest to świerk srebrny, to jego kolor nie będzie jaskrawo zielony lecz szaro srebrzysty itp.),
* igły nie powinny mieć brązowych przebarwień,
* pień powinien być prosty (chyba że chodzi nam o bonsai),
* wierzchołek nieuszkodzony,
* kształt powinien być właściwy dla danej formy (stożkowa, kolumnowa, kulista, płożąca, zwisająca).

Najmniej kłopotów sprawi nam kupno rośliny z już ukształtowaną bryłą korzeniową, a najlepiej z rośliną sprzedawaną w doniczce, ustrzeże to nas przed wieloma problemami przy sadzeniu. Takie rośliny możemy sadzić praktycznie w każdym terminie (poza zimą).

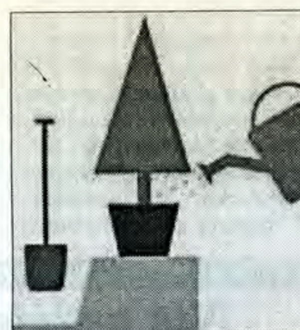
Iglaki kupowane z korzeniem bez ziemi należy sadzić od połowy sierpnia do połowy września. W tym przypadku należy zwrócić uwagę, aby korzenie nie były przesuszone.

Sadzenie

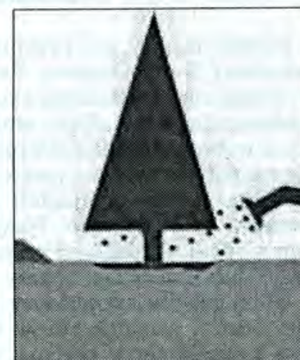
Przy planowaniu nasadzeń iglaków trzeba uwzględnić docelową wielkość drzew i krzewów, tak aby zapewnić im przestrzeń życiową.



Wykopać dołek nieco większy od doniczki.

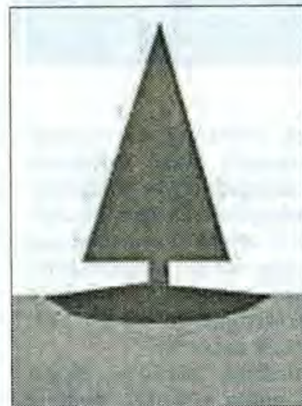


Na kilka minut przed wybiciem obficie podlać pojemnik.



Na dno dołka nasypać trochę świeżej ziemi lub kompostu. Po wybiciu rośliny z pojemnika należy przyjrzeć się korzeniom. Lekko nadgniłe lub z uszkodzonymi końcówkami należy usunąć za pomocą ostrego sekatora.

Częściowo zasypać, lekko ubić i obficie podlać.



Zasypać do równości i wyściółkować korą.

Większość naszych gleb to ziemie mineralne, nie nadające się do sadzenia roślin iglastych. Dlatego trzeba koniecznie przystosować glebę do tego celu lub zastosować specjalne podłoże do roślin iglastych. Podłoże to zapewnia odpowiednie pH, dobrą strukturę i sprzyja rozwojowi symbiotycznych mikroorganizmów, podobnie jak w naturalnym środowisku leśnym.

Aby uzyskać właściwy odczyn pH gleby, można do niej dodać torf nieodkwaszony, lub rozdrobnioną, kompostowaną korę z drzew iglastych.

Roślinę należy posadzić nie głębiej niż w szkółce, tak by szyjka korzeniowa (czyli zgrubienie widoczne na pędzie głównym) była ustawiona równo z powierzchnią gleby. Przy roślinach bez bryły korzeniowej, na warstwie podłoża w dołku korzenie trzeba ułożyć tak, by nie podwijały się ku górze. Można je ułożyć spiralnie wokół dolnej krawędzi dołka i stopniowo dosypywać ziemi, lekko potrząsając całą rośliną. Gdy korzenie są zbyt długie, lepiej przed sadzeniem skrócić je ostrym sekatorem. Również w tym wypadku należy pamiętać, by szyjka korzeniowa znalazła się równo z podłożem.



Przy sadzeniu wiosennym wokół rośliny formuje się miskę z ziemi, aby woda w trakcie podlewania lub opadów trafiała bezpośrednio w zasięg korzeni. Po sadzeniu roślinę należy obficie podlać i dosypać ziemi, woda w naturalny sposób wypełni przestrzenie pomiędzy korzeniami, osadzając drzewko w glebie.

Przy sadzeniu jesiennym wokół pnia usypuje się kopczyk na wysokość ok. 10 cm, by zimą chronił szyjkę korzeniową przed przemarznięciem.

Podlewanie

Większość iglaków wymaga podłoża średnio wilgotnego. Na głębokości kilku cm podłoże ma być wilgotne, ale nie błotniste.

Jak u większości roślin, wskazane jest podlewanie w godzinach porannych lub wieczornych. Przed nastaniem pierwszych mrozów iglaki należy obficie podlać, szczególnie rośliny posadzone na glebach lekkich i piaszczystych.

Należy pamiętać, że w obrębie iglaków znajdują się często inne rośliny lub trawnik, które mogą źle reagować na kwaśny odczyn nawozów. Rośliny sąsiednie mogą również zarastać iglaki i stanowić zbyt dużą konkurencję. W takim wypadku stosuje się obrzeża ograniczające i taśmy plastikowe. Rośliny intensywnie rosnące nawozimy już wczesną wiosną, gdy tylko gleba rozmarznie.

Nawożenie

Iglaki, tak jak inne rośliny wymagają odpowiednich dawek nawozów całym okresie wegetacyjnym. W tym najlepiej stosować nawozy naturalne i mineralne, które się wzajemnie uzupełniają.

W marcu - kwietniu iglaki nawozi się posypowo do korzeni, stosując obornik granulowany w połączeniu ze specjalistycznymi nawozami do iglaków, zawierającymi niezbędne makroelementy.

W czasie sezonu wegetacyjnego stosuje się nawozy do iglaków granulowane oraz dolistne (płynne), które przyspieszają wzrost części nadziemnych i bardzo szybko uzupełniają niedobory pokarmowe.

W październiku bardzo ważne jest nawożenie przedzimowe. Chodzi o to, by korzenie roślin mogły skorzystać z nawozów na przedwiośniu. Utrzymuje się wtedy ujemna temperatura i pokrywa śnieżna, nie pozwalając rozwinąć się częściom nadziemnym. W tym okresie roślina, mając składniki pokarmowe w zasięgu korzeni, może rozwijać rozległy system korzeniowy, co jest podstawą dobrego rozwoju w sezonie wegetacyjnym. Zastosowanie tych nawozów w górnej warstwie umożliwi przenikanie składników pokarmowych do warstw dolnych, gdzie będą bez przeszkód magazynowane i wchłaniane według potrzeb rośliny. Nie zaleca się sypania nawozów na dno dołka, ponieważ nim zostaną pobrane przez korzenie, woda wypłucze je do głębszych warstw gleby. Ponadto, przy sadzeniu z gołym korzeniem, zamiast dokarmiać, uszkadzają młode korzenie, powodując ich zamieranie. Wszystkie nawozy stosowane posypowo przykrywa się warstwą kory, w promieniu wokół pnia, równym wielkości korony drzewa.

Nie nawozimy roślin nowo posadzonych do 1 roku.

Dobrym rozwiązaniem jest stosowanie nawozów długo rozpuszczalnych, które zastosowane wiosną dostarczają pokarmu roślinom przez cały sezon wegetacyjny.

Cięcie

Przycinanie jest zalecane w okresie wegetacji wszystkich drzew i krzewów ozdobnych. W tym czasie można się im najlepiej przyjrzeć, spacerując z sekatorem w ręku - korygując się wtedy i wycina suche, złamane, wyrastające poza koronę gałązki.

Zaraz po posadzeniu warto wykonać pierwsze cięcie, które umożliwi roślinie lepsze ukorzenienie się oraz wytworzenie większej ilości pędów bocznych. Jest to szczególnie ważne, gdy chcemy uzyskać rośliny o gęstym, atrakcyjnym pokroju.

Cięcie późnowiosenne po ustąpieniu fali mrozów to cięcie sanitarne, stosowane w celu usunięcia gałęzi przemarzniętych, uszkodzonych i porażonych przez choroby. Cięcie w okresie lata - to cięcie formujące, wtedy nadajemy roślinie właściwy kształt.

Rany po cięciu, a szczególnie wczesnowiosenne, zabezpieczyć trzeba przed grzybami bakteriami maścią ogrodniczą. Bezpieczniej jest ciąć iglaki w okresie letnim, gdyż wtedy rany łatwiej się goją.

Ochrona

Iglaki, tak jak inne rośliny, narażone są na choroby. Zmniejszeniu odporności na choroby sprzyjają na przykład: nieodpowiednia wilgotność, odczyn pH, niewłaściwe warunki oświetleniowe, lub też atakowanie rośliny przez szkodniki. Uszkodzenia przez szkodniki są łatwe do zaobserwowania. Można zauważyć uszkodzenia poczynione przez gatunki żywiące się igłami i pędami, głównie larwy motyli i chrząszczy, oprzędy prządziorka, lepkie wydzieliny mszyc, galasy i zniekształcenia pędów.

Wykonywanie oprysków przeciw owadom należy wykonywać zgodnie z instrukcjami dołączonymi do właściwych preparatów, których bogaty wybór znajdziemy w sklepach ogrodniczych.

Przygotowała
Helena BOHDAN



Tak bliska i tak daleka

Kraina cennych zabytków architektury

ciąg dalszy z nr. 31

Pomorze Zachodnie dysponuje: wspaniałymi nadmorskimi plażami, jeziorami, kompleksami leśnymi. Historia pozostawiła tu liczne zabytki architektury. Wielkim atutem tego ekologicznego regionu jest dobra dostępność komunikacyjna. Do Szczecina można przylecieć samolotem, dotrzeć autostradą, pociągiem InterCity. Świnoujście, Kołobrzeg, a w sezonie także Darłowo mają połączenia morskie.



Wały Chrobrego

Szczecin - stolica Pomorza Zachodniego - to wielki port oraz główny ośrodek gospodarczy, kulturalny, naukowy i turystyczny Pomorza Zachodniego. Gości i z kraju i z zagranicy przyciągają liczne zabytki z zamkiem Książąt Pomorskich, katedrą, muzeami, ciekawa zabudowa śródmieścia, którą tworzy zespół gwiaździstych placów. Bardzo malownicze okolice sprzyjają wycieczkom pieszym i rowerowym, m.in. do Kniei Bukowej i Lasu Arkońskiego oraz do ośrodków wypoczynkowych nad licznymi jeziorami.

W miejscu obecnego zamku istniał gród obronny już w VII w. p.n.e. W latach 962-972 ziemie te zostały włączone w granice Polski przez księcia Mieszka I. W X-XII w. Szczecin był autonomiczną republiką kupiecką, wokół świątyni Trygłowa rozwijały się wówczas jeszcze kulty pogańskie. Ostatecznie chrześcijaństwo zaprowadzono tu w 1124r., a w 1237r. osada przyzamkowa otrzymała prawa miejskie. W XIII-XIV w. miasto było terenem osadnictwa niemieckiego i flamandzkiego. Szczecin miał wówczas już bardzo rozległe kontakty handlowe z członkami Hanzy, handlowano m.in. zbożem i rybami.

Bogatym miastem rządziła energiczna i wpływowa rada złożona z patrycjuszy. W XVI w. zwyciężył w mieście protestantyzm. W 1637r. bezpotomnie zmarł ostatni władca słowiański Bogusław XIV. Po traktacie westfalskim w 1648r. część Pomorza na lewym brzegu Odry przypadła Szwecji, prawobrzeżna - Brandenburgii, a w 1713r. miasto zajęły Prusy. W 1729r. przyszła tu na świat Zofia Anhalt-Zerbst, późniejsza caryca Rosji Katarzyna II. XVIII stulecie było okresem szybkiego rozwoju manufaktur, zaś od 1870r. budowano nowe centrum miasta z charakterystycznym gwiaździstym układem komunikacyjnym. Rozwijał się port i przemysł. W 1945r. zabudowa Szczecina była zniszczona w 65 proc., przemysł w 90 proc., port w 85 proc. Po szybkiej odbudowie został ważnym ośrodkiem gospodarki i kultury i po raz pierwszy od 1972r. siedzibą uniwersytetu.



Zamek Książąt Pomorskich

Zwiedzanie miasta warto rozpocząć przy Bramie Portowej. Tu znajduje się jeden z węzłów komunikacyjnych miasta. Barokowa brama powstała w 1725r. i ozdobiona jest rzeźbami Damarta i Meyera. Ulicą Podgórną dotrzecie Państwo do kościoła franciszkanów pw. Św. Jana z wczesnogotyckim prezbiterium sprzed XIII w. Ul. Staromiejską kładką nad ruchliwą arterią komunikacyjną - ul. Wielką dotrzecie do widocznej z dala katedry Św. Jakuba. Gotycka budowla z lat 1375-1387 zbudowana została przez Brunsberga, wieża zaś pochodzi z XVI w. Obiekt został w znacznej części zrekonstruowany po zniszczeniach wojennych. Warto zwrócić uwagę na kaplicę NMP z gotyckim sklepieniem krzyżowym, wspartym na dwóch kolumnach oraz inne cenne elementy wystroju. Świątynia może pomieścić jednorazowo 10 tys. osób. Po jej zwiedzeniu warto wybrać się na uroczy Plac Orła Białego z zabytkową fontanną z 1732r., ufundowaną w roku założenia wodociągów w mieście.

Kolejnym ciekawym zakątkiem Szczecina jest Nowy Rynek. Tu znajduje się interesujący zabytek budownictwa mieszczańskiego - bogato zdobiona kaplica bankierskiego rodu Loitzów (Łoziców) z 1547r. w stylu barokowym. Ładnie prezentuje się szczeciński ratusz z XIII w., ozdobiony ceramiczną dekoracją mieszczący zbiory Muzeum Historii Miasta. W podziemiach ratusza mieści się stylowa winiarnia - miodosytnia „U Wyszaka". Jednym z najciekawszych punktów programu pobytu w mieście jest wizyta w Zamku Książąt Zachodniopomorskich. Czworoboczna bryła z pięknymi dziedzińcami składa się ze skrzydeł wzniesionych w różnych epokach historycznych. Skrzydło gotyckie pochodzi z XV-XVI w., wschodnie skrzydło renesansowe z XVII w. Zamek był przebudowywany i rozbudowywany wielokrotnie. Jego wnętrza wypełniają galerie, wystawy, kawiarnie, dom kultury, a wieża jest pięknym punktem widokowym na okolicę. U podnóża zamku nowoczesna architektura węzła komunikacyjnego sąsiaduje z gotycką basztą Siedmiu Płaszczy z XIII-XIV stulecia. Przegląda się ona w nurtach Odry.

Dalej znajdują się tzw. Wały Chrobrego. Jest to monumentalny gmach ofiarowany miastu przez kupiectwo szczecińskie w 1913r. Potężna kopuła ma 54 m wysokości. W fasadzie umieszczono symboliczne obrazy wybitnych dzieł architektury światowej: piramidy egipskie, sfinks, świątynia grecka, gotycka katedra, bazylika Św. Piotra w Rzymie. Znajdują się tu także zbiory Szczecińskiego Muzeum Narodowego. Nieopodal statki żeglugi śródlądowej zaproszą Państwa na uroczą wycieczkę po porcie oraz dłuższy rejs do Świnoujścia. Po odpoczynku na skwerze portowym wyruszyć można do dzielnicy staromiejskiej. Przy Placu Hołdu Pruskiego wznosi się bardzo ciekawy kościół Św. Piotra i Pawła w stylu gotyckim. Świątynię wyróżnia piękny schodowy szczyt gotycki. Przy placu spotkacie cenną zabudowę pałacową, tu także ulokowano część zbiorów Muzeum Narodowego. Za Placem Żołnierza Polskiego rozpoczyna się współczesne centrum miasta, którego układ komunikacyjny powstał w II połowie XIX w. Malownicze gwiaździste place i otoczone bujną zielenią aleje nie mają sobie równych.

Ciekawe wycieczki możecie sobie zorganizować także poza centrum Szczecina. Warto wybrać się do parku Jasne Błonia i dalszą wycieczkę pieszą odbyć do Lasu Arkońskiego. Nad jeziorami znajdują się liczne ośrodki wypoczynkowe, kąpieliska, restauracje i kawiarnie. Wielu zwolenników mają wyprawy piesze, rowerowe, a zimą także narciarskie do Puszczy Bukowej. Wielkim magnesem jest tu Jezioro Szmaragdowe z charakterystyczną szmaragdową barwą wody. Odpocząć można też w jednym z ośrodków wypoczynkowych nad jeziorem Miedwie, po czym wybrać się do zabytkowego kościoła i klasztoru Cystersów we wsi Kołbacz.

Brzeg Bałtyku, bardzo urozmaicony, zarówno niski, jak tworzący wspaniałe klify (m.in. w okolicy wsi Trzęsacz) to kraina kąpielisk, miejscowości wypoczynkowych i uzdrowiskowych. Najważniejszymi uzdrowiskami, będącymi jednocześnie centrami wypoczynku i sportów wodnych są Świnoujście, Międzyzdroje, Kołobrzeg i Kamień Pomorski, leżący nad wodami Zalewu Kamieńskiego. Każde z tych miast ma swoje dodatkowe atuty. Atutem Świnoujścia i Międzyzdrojów jest pobliski Woliński Park Narodowy z malowniczymi pejzażami morskiego brzegu, jezior i rzadkimi okazami roślin. Kołobrzeg to gród o ponad tysiącletniej historii (polskie biskupstwo założone w roku 1000), słynący z gotyckiej katedry oraz warzelni soli, z których jedną niedawno uruchomiono ponownie. Atrakcją Kamienia Pomorskiego są koncerty wykonywane na zabytkowych organach w gotyckiej katedrze. Trzebież - osada nad Zalewem Szczecińskim jest znanym centrum żeglarstwa. Wszystkie miejscowości nadmorskie oferują rejsy statkami.

Znaczącym ośrodkiem turystyki jest Koszalin - nowoczesne miasto, ważny ośrodek Pomorza Środkowego, w którym na uwagę zasługują: gotycka katedra (koncerty organowe) i owiana legendami Góra Chełmska, będąca sanktuarium i wspaniałym punktem widokowym na jezioro Jamno i brzeg Bałtyku. Atrakcją Koszalina jest muzeum, a pobliskie Mielno uważane jest za jedno z najbardziej popularnych miejscowości kąpieliskowych.

Sezon letni w nadmorskich miejscowościach to niekończące się propozycje służące atrakcyjnemu i różnorodnemu wypełnieniu wolnego czasu. Programy obejmują koncerty muzyki poważnej i młodzieżowej, występy najlepszych artystów krajowych i zagranicznych, dyskoteki, pikniki, festyny, ogólnodostępne konkursy i gry rekreacyjne. Kto ceni wyżej ciszę i spokój, zawsze odnajdzie takie urocze zakątki - zarówno nad morzem, jak i w okolicy. Kto pragnie podróżować wolno lepiej poznając uroki nadmorskich krajobrazów, może skorzystać z wycieczek zabytkową kolejką wąskotorową (z Gryfic i Trzebiatowa do Rewala), a także popularnych kolejek turystycznych, które latem kursują we wszystkich ważniejszych ośrodkach wypoczynkowych.

Urlop nad morzem to nie tylko pobyty w dużych ośrodkach. Kąpieliskami morskimi o bardzo rozbudowanej infrastrukturze wypoczynkowej i rekreacyjnej są także m.in.: Dziwnów, Rewal, Niechorze, Dźwirzyno, Ustronie Morskie, Dębki, Jarosławiec i Darłowo - miasto cennych zabytków, w tym zamku Książąt Pomorskich, w którym mieszkał i zmarł (w 1495r.) książę Eryk - władca Pomorza, Szwecji i Danii. Oferta miejscowości nadmorskich coraz częściej dotyczy nie tylko sezonu letniego. Także w innych porach roku można spotkać tu kuracjuszy, uczestników konferencji i sympozjów, a także tych którzy słusznie twierdzą, że w zimowej porze wpływ aerozolu morskiego jest najlepszą receptą na zdrowie i skołatane nerwy.

Krainą turystyki jest Pojezierze Pomorskie, kraina lasów, jezior, małych miasteczek i wsi. Tu znajduje się Drawieński Park Narodowy - położny na szlaku wodnym rzeki Drawy i obejmujący tereny prastarej puszczy. Centrami wypoczynku i turystyki aktywnej (kajakowej, żeglarskiej, konnej, rowerowej) są m. in. Szczecinek, Czaplinek, Drawsko Pomorskie, Złocieniec. Połczyn Zdrój - położony w tzw. Szwajcarii Kaszubskiej, w pobliżu malowniczej Doliny Pięciu Jezior jest znanym uzdrowiskiem wyspecjalizowanym w leczeniu chorób kobiecych. Drawski Park Krajobrazowy jest chętnie odwiedzany przez miłośników natury, dla których specjalnie wytyczono ścieżki przyrodnicze. Jeziora - Miedwie i Dąbie są bardzo popularne wśród amatorów turystyki żeglarskiej. Malowniczy szlak kajakowy tworzą rzeki Rega, Parsęta i Wieprza.

Pomorze Zachodnie to kraina cennych zabytków architektury: monumentalnych granitowych kościołów gotyckich (m.in. w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim, Kamieniu Pomorskim, miasteczku Chojna). XIV-wieczny kościół gotycki w Trzebiatowie może poszczycić się 90-metrową wieżą, która jest wspaniałym punktem widokowym. We wsi Kołbacz k. Szczecina znajduje się opactwo cystersów. Pełne uroku są maleńkie miasteczka - swoiste rezerwaty architektury, opasane murami obronnymi. To m.in. Moryń, Maszewo i Darłowo.

Gęsta sieć tras turystyki motorowej, szlaków pieszych, rowerowych, a także coraz atrakcyjniejszych szlaków turystyki konnej przyczynia się do jeszcze większego uatrakcyjnienia tego regionu. Oferta Pomorza Zachodniego obejmuje turystykę konferencyjną i kongresową, wypoczynek urlopowy (w tym aktywne formy), agro- i ekoturystykę. Bliskość granic sprzyja coraz liczniejszym przyjazdom w ramach turystyki przygranicznej i urlopowej. Jedną z takich pomysłów są wycieczki w ramach czterech zakątków nadbałtyckich, do których należą: Bornholm (Dania), Rugia (Niemcy), Skania (Szwecja) i polskie Świnoujście.

Przygotowała
Helena BOHDAN

* Województwo położone w północno-zachodniej części Polski.
* Graniczy z Niemcami oraz z województwami: pomorskim, wielkopolskim i lubuskim.
* Powierzchnia - 22902 km^2 (7,3 proc. powierzchni kraju).
* Liczba mieszkańców - 1730 tys. (4,5 proc. ludności Polski).
* Dzieli się na 17 powiatów, 3 miasta na prawach powiatu oraz 114 gmin.
* Na terenie województwa znajduje się 61 miast. Stolicą jest Szczecin.
* Główne miasta to: Szczecin, Koszalin, Stargard Szczeciński, Kołobrzeg i Świnoujście.



Plac Orła Białego

Wstyd Polaka?

Czy kryzys politycznych elit i zła sytuacja ekonomiczna kraju to jedyne zagrożenia naszego patriotyzmu?

„Jestem Polakiem, mam na to papier i cały system zachowań... " - słowa piosenki jednego z polskich zespołów brzmią dziś wyjątkowo gorzko. Według rankingu dumy narodowej badani Polacy w większości chcieliby mieszkać gdzie indziej, nie czują się Polakami, tylko Europejczykami, a co najbardziej bolesne, nie są dumni z tego, że urodzili się w Polsce...

Gwoli ścisłości należy dodać, że Polacy nigdy nie wypadali w tego typu rankingach imponująco, jednak jak przyznają naukowcy - tak źle jeszcze nie było. Amerykański instytut National Opinion Research Center przeprowadził badania w 34 krajach. Pytań było piętnaście, w tym: "Czy wolałbyś być obywatelem innego kraju?", "Czy chwalisz przed obcymi swój kraj, nawet jeśli nie wszystko dzieje się w nim dobrze?", "Jak bardzo jesteś dumny z demokracji, roli polityków na światowej arenie, ochrony socjalnej, osiągnięć ekonomicznych, naukowych, sportowych, kulturalnych, historii?" Zajęliśmy 29. miejsce na 34 możliwych.

Jak pokazały wyniki, Polacy są dumni z niewielu rzeczy. To przede wszystkim, polska historia, kultura, rzadziej demokracja, ekonomia i nauka. Pozostałe pytania nie pozostawiają już wątpliwości co do nastrojów Polaków. *"Wolałbym mieszkać gdzie indziej", "Nie czuję się Polakiem, tylko Europejczykiem", "Nie, nie jestem dumny, że jestem Polakiem"* - tak w przeważającej części odpowiadali ankietowani.

Wyniki te mogą niepokoić, zwłaszcza, że przeczą ogólnie znanym tendencjom. Okazuje się bowiem, że duma narodowa jest wyjątkowo łatwo obserwowalna wśród mieszkańców tych państw, które niedawno odzyskały niepodległość, w których doszło do znaczących przemian lub zmagały się z trudnymi wydarzeniami. Takie zjawiska zazwyczaj jednoczą ludzi i wzmagają poczucie narodowej przynależności. Wyniki uzyskane wśród Polaków zupełnie przeczą tej tezie. Dawno już opadła w nas euforia zmian po 1989 roku, została gorycz, zniechęcenie i wzmagający się smak porażki.

- *Wstydzimy się za polityków, za nędzne wyniki sportowe. Głosujemy nogami, uciekając z tego kraju. Młodzi, którzy wyjechali, nie chcą żyć na obczyźnie jak stara emigracja - w polskich środowiskach. Szybko odcinają się od polskości. I w Polsce też to widać. Robimy zakupy, oglądamy telewizję, ale cała reszta nas nie interesuje. Wybory, porządek na ulicy, cisza na osiedlu? Wszystko mamy gdzieś* - tak skomentował wyniki badań socjolog, profesor Kazimierz Krzysztofek. "Głosowanie nogami", o którym wspomina profesor wciąż przybiera na sile. Polacy uciekają z Polski...

Wsiąść do pociągu byle jakiego...

- *Kiedy tylko dokończę studia, wynoszę się stąd. Mam po prostu dosyć tej beznadziei. Studiuję i pracuję, a mimo to rodzice muszą mnie utrzymywać ze swoich emerytur. Z wypłaty starcza na dojazdy, skromny posiłek, czesne... Na książki muszę pożyczać z domu* - opowiada Magda, zaoczna studentka ekonomii i pracownica jednego z wrocławskich marketów. Nie jest odosobniona w swych marzeniach. Jak wykazują statystyki, od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z kraju wyemigrowało ponad dwa miliony Polaków. To największa fala emigracyjna nowoczesnej Europy!

Ponad połowa to młodzi ludzie, w wieku 20 - 28 lat, w głównej mierze studenci lub niedawni absolwenci studiów. Aby przybliżyć skalę zjawiska, wystarczy dodać, że w tej grupie z łatwością zmieściłyby się dwa roczniki absolwentów wszystkich uczelni wyższych w Polsce! Z badań przeprowadzonych przez Pentor wynika, że zjawisko to nie tylko nie ulegnie zmianie, ale będzie się pogłębiać. Wśród badanych w wieku 15-29 lat blisko 70 proc. chciałoby podjąć pracę na Zachodzie, a ponad 60 proc. zamierza się tam uczyć.



Stare Miasto z Rynku po środku, po lewej Zamek Królewski

Głównym celem wyjazdu nowych emigrantów są Wielka Brytania i Niemcy.

- *Jeśli chodzi o imigrację w tak krótkim czasie i z jednego kraju, niewątpliwie ta jest największa, z jaką kiedykolwiek mieliśmy do czynienia* - mówił niedawno brytyjskiemu "Timesowi" David Coleman, profesor demografii na Oxford University. Nic dziwnego, skoro według brytyjskiego MSW w Anglii pracuje ponad ćwierć miliona Polaków. Oczywiście statystyki nie uwzględniają liczby osób podejmujących nielegalną pracę, a tych może być nawet o 100 proc. więcej.

Z sondażu GW wynika, że zdaniem Polaków młodzi emigranci powinni wracać do kraju. Z drugiej strony mało kto wierzy, że ci, którym powiedzie się na Zachodzie, zdecydują się na powrót. Ważnym akcentem badań wśród ankietowanych jest poczucie wstydu z obecnej sytuacji. Aż dla 84 proc. Polaków wyjazdy zarobkowe to nie jest powód do dumy, zadowolonych jest tylko 10 proc., reszta wstrzymuje się od wypowiedzi. Tylko wśród młodych emigrantów 23 proc. stwierdza, że wyjazd może być powodem do dumy, oczywiście jeśli uda się na Zachodzie oderwać od "zmywaka".

Widzimy wyraźnie, że exodus polskiego narodu nijak się ma do przedunijnej euforii na otwierające się rynki pracy. Polacy nie chcą wyjeżdżać tak tłumnie, ale często nie widzą innego wyjścia. Coraz bardziej realny staje się dowcip: *"Czym różni się PRL od IV Rzeczpospolitej? Za PRL-u rząd był w Londynie, a naród w kraju. W IV RP jest odwrotnie"*. Z tej absurdalnej i jednocześnie groźnej sytuacji zdają sobie chyba największą sprawę badacze i sami wyjeżdżający. Pentor już cztery lata temu alarmował, że do 2008 roku ubędzie w Polsce około pół miliona obywateli w wieku produkcyjnym. Czarny scenariusz sprawdził się o wiele szybciej, swoją dynamiką wprawiając w zdumienie nawet samych badaczy. Naukowcy alarmują, że naród czuje się upokorzony. Wydaje się, że jedyną grupą, która nie dostrzega problemu są... politycy.

Ostatni gasi światło!

Z końcem maja bieżącego roku liczba bezrobotnych w Polsce wyniosła około 2584 tys. osób. Tym samym Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej mogło optymistycznie obwieścić jego spadek do 16,5 proc. Cieszy się rząd, cieszy się premier, w końcu jest powód do radości, zwłaszcza że osiągnięto wyniki przy niewielkich inwestycjach. Szkoda tylko, że nie wspomina się o tym, że malejąca stopa bezrobocia to właśnie efekt masowej ucieczki zdesperowanych rodaków. Ucieczki, która przełoży się później odbije się może nie rządowi, ale Polsce potężną czkawką.

Już dziś w polskich szpitalach brakuje pielęgniarek, za cztery lata niedobór ten może sięgnąć ponad 61 tysięcy. Większość obecnych studentek pielęgniarstwa od początku nauki przygotowuje się pod kątem wyjazdu. Wyjeżdżają też specjaliści. Od przystąpienia Polski do UE do 1 lipca 2005r. emigracją zainteresowanych było ponad 3500 lekarzy, prawie 2000 lekarzy specjalistów, ponad 1000 stomatologów. Co piąty polski lekarz deklaruje zamiar opuszczenia kraju. Wyjeżdżają też eksperci z innych dziedzin - ponad 15 proc. młodych architektów zdecydowało się na emigracyjny wyjazd, do nich dołączyła potężna, acz nie ujęta statystykami, liczba informatyków i ekonomistów. Z Unii zaczęły się też pojawiać oferty pracy dla policjantów. Oczywiście do rzeszy tych najlepiej wykształconych dochodzą fachowcy budowlani, osoby z wykształceniem ogólnym, podstawowym i bez. Właściwie trudno byłoby znaleźć grupę zawodową czy społeczną, która nie miałaby swych reprezentantów wśród nowej emigracyjnej fali. No, może oprócz samych polityków, chociaż i ci coraz bardziej zażarcie walczą o stołki w Brukseli...

To, czego nie chcą dostrzec politycy z "góry" już zauważyły władze poszczególnych samorządów. Według szacunkowych danych we Wrocławiu w ciągu najbliższych kilku lat ma powstać kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. I chociaż obecne bezrobocie we Wrocławiu oscyluje w granicach 10 proc., już wkrótce może zabraknąć rąk do pracy. Władze miasta ruszyły więc za uciekającymi na zachód Polakami. Już jesienią br. odbędzie się na terenie Wielkiej Brytanii i Irlandii szeroko zakrojona akcja "wyłapywania" polskich emigrantów. W trakcie festynów, spotkań w kościołach i pubach Wrocław będzie dwoił się i troił, by skusić Polaków do powrotu na łono ojczyzny. Czy uda mu się zdobyć zaufanie zniechęconych rodaków? Ważnym wydaje się sam fakt, że podejmowane są już pierwsze próby zrozumienia społecznych nastrojów i potrzeb, a te nie są przecież wygórowane: praca, pieniądze zapewniające godne życie, wykształcenie i własne mieszkanie.

Trudna miłość do ojczyzny

W tak trudnej sytuacji nie mogą nikogo dziwić bolesne wypowiedzi Polaków w rankingu narodowej dumy. Jeśli dodać do tego frustrację, jaką przeżywają ci, co zostali i ci, co wyjechali, wyniki stają się wręcz logiczne. Potwierdzają to też nasi rozmówcy. - *Nie cieszę się, że wyjechałam, ale wiem, że nie było wyjścia. Teraz schowałam dyplom do szuflady i chwyciłam za ścierkę. Zaciskam zęby i pocieszam się, że będzie lepiej. Może za rok pójdę tu na studia?* - zastanawia się Ewa, od trzech miesięcy w Austrii. Pytana o patriotyzm zastanawia się długo. - *Wiesz, może przemawia przeze mnie gorycz ostatnich lat, ale trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Kocham rodziców, kocham przyjaciół, których zostawiłam w kraju, język, naszą historię. Jak grała Polska z Niemcami byłam całym sercem z "naszymi". To chyba patriotyzm, prawda? Ale jeśli pytasz, czy kocham Polskę, to nie wiem, co powiedzieć... Obrzydzili mi ją politycy, afery, korupcja, bezrobocie, beznadzieja... Może kiedyś ją pokocham na nowo. Chciałabym...* - wyjaśnia. Damian, który ma już w Austrii dłuższy, bo dwuletni staż, nie ma takich sentymentów. - *Niech mi ktoś zarzuci, że jak wyjechałem, to znaczy, że nie jestem Polakiem, to mu powiem, że na początku jestem człowiekiem, a później obywatelem danego kraju. I jako człowiek mam prawo do ludzkiego traktowania. Nie, nie wstydzę się, że jestem z Polski, ale też nie krzyczę o tym na ulicy, bo nie ma się czym chwalić. Ale, jak to śpiewał Staszewski, "niech się wstydzą ci, co robią, nie ci, co widzą..." Dedykuję te mądre słowa polskiemu rządowi i ślę pozdrowienia z Wiednia* - denerwuje się Damian, absolwent ekonomii, który w Wiedniu dorabia na budowach.

Podobne opinie na temat patriotyzmu uzyskaliśmy od tych, którzy nie zdecydowali się na wyjazd. - *Jestem patriotą, podobnie jak wielu moich znajomych, także tych, którzy zasilili zmywaki na Wyspach Brytyjskich. Ciężko się jednak do tego przyznać, skoro to słowo - dzięki wysiłkom kolejnych rządów - coraz mniej kojarzy się z pozytywem, a coraz bardziej z negatywem. Nie wyjadę, chyba że mnie zmuszą* - tłumaczy Michał z Wałbrzycha. - *Wstyd mi, kiedy śmieją się z nas w Europie. Wstyd, kiedy czytam, jak wielu ludzi upodla się za granicą, bo we własnym kraju nie znaleźli pracy. Z moim patriotyzmem jest tak jak z wiarą. Wierzę w Boga, ale nie wierzę księżom, wierzę w Polskę, ale nie rodzimym politykom* - dodaje Katarzyna z Wrocławia. Czy zatem kryzys politycznych elit i zła sytuacja ekonomiczna kraju to jedyne zagrożenia naszego patriotyzmu?

Polak Polakowi... Polakiem

Kolejnym osłabieniem naszej dumy narodowej jest podział społeczeństwa. Od dłuższego czasu trwają spory, czy ci, którzy opuszczają kraj, są prawdziwymi Polakami. Na dodatek nowo upieczony polski emigrant musi zmierzyć się z dawno już zasiedziałymi rodakami. Wyniki tych konfrontacji bywają bolesne dla obu stron. - *Wolę już się trzymać tubylców i poznawać nową kulturę, niż tkwić w polskim skansenie. Wstyd mi też, kiedy spotykam ludzi, którzy po naście lat tu siedzą i nie byli w stanie nauczyć się po niemiecku* - ucina dyskusję Dorota, która do Wiednia przyjechała na studia.

Inny punkt widzenia ma Polka mieszkająca w Wielkiej Brytanii. *"Ja mieszkam w Londynie od ponad 30 lat i jak dotąd moje doświadczenia były bardzo pozytywne. Od ponad roku do Londynu zaczęli przyjeżdżać masowo Polacy. Niestety, wielu nowo przybyłych swoim zachowaniem w bardzo szybkim tempie niszczy dobrą opinię o Polakach, jaką niewątpliwie od czasów wojny byliśmy tu otoczeni. Poczynając od potwornie wulgarnego języka, jakim duża część Polaków posługuje się głośno i publicznie, poprzez wpychanie się do pociągów, autobusów, aż po codzienne kradzieże w sklepach, jeżdżenie komunikacją bez biletów i zupełny brak szacunku dla tutejszych praw i zasad. Pani na mojej lokalnej poczcie, którą znam 25 lat, zapytała mnie, czy mogę jej przetłumaczyć słowo "k.... ", bo Polacy wciąż go używają, a ona nie rozumie, a jak tak często słyszy, to musi to być ważne słowo... Właśnie dlatego zaczęłam się wstydzić bycia Polką w Anglii i nasza rodzina przestała mówić po polsku w publicznych miejscach. Co gorsze, wielu moich znajomych ma bardzo podobne doświadczenia* - żali się pani Katarzyna.

Epilog

Niewesołe nastroje panujące w Polsce, jak i wśród rodaków poza jej granicami nie zachęcają do głębszych dyskusji o patriotyzmie. Brakuje nam, Polakom, moralnego oparcia, autorytetów, od których moglibyśmy czerpać siłę. Ministerstwo Edukacji Narodowej chce wprawdzie wprowadzić lekcje patriotyzmu, pytanie tylko, czy miłości do własnego kraju można się nauczyć? Czy można patriotyzm zdać na czwórkę z minusem w trakcie pięciominutowej kartkówki? Pozostaje tylko wierzyć, że mimo wszystko "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy"...

Adam TAUBOWSKI/ POLONIKA

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 27-31

(odc. 7) Dla nich ta noc pod gwiazdami... oj, będą problemy, będą!

- *Spałaś kiedyś na trawie w ogrodzie?*

- Przepraszam, a kto pyta? - spytałam, bo nie wyświetlił mi się numer. - *W ogrodzie?* - myślałam... - *W jakim sensie?*

- Jak to kto? Ania. To jak, spałaś?

- Jakoś zawsze miałam gdzie spać... A jak gubiłam klucze (nie raz i nie dwa) to po prostu szłam nocować do sąsiadów, albo znajomych, a co?


© CARDS.MAIL.RU

Ania i Krzysiek wracając z Łodzi zatrzymali się u jego cioci w Częstochowie. Nie było to planowane, zadzwonił akurat brat Krzyśka, spytał go, gdzie jest i jak dowiedział się, że 50 km od Częstochowy, skierował go do cioci właśnie. Mieli coś odebrać dla ich mamy. Planowali szybką kawę, a skończyło się na kolacji i spaniu w ogrodzie. Podobno niebo było piękne. Gwiazdy rozsypały się jak na życzenie, księżyc usunął się, by nie odbierać im blasku, świerszcze grały, a Krzysiek pod wpływem tego wszystkiego zaczął kombinować.

- Jak już ciocia nalega, że mamy zostać na noc - mówił, *- to dobrze, ale pod warunkiem, że będziemy spać w ogrodzie, by... podziwiać niebo.*

Ciocia bardzo opierała się z wydaniem koca i pościeli. Że nie uchodzi, że nie wypada, że przecież są wolne sypialnie, że zwariował..., ale Krzysiek uparł się i dopiął swego.

Jak zawsze. On byłby w stanie namówić diabła do zmówiania różańca. Poszli więc spać do ogrodu.

Na pytanie cioci, dlaczego chce, żeby ta biedna dziewczyna spała na trawie, Krzysiek odpowiedział, że kiedyś podrywał dziewczyny na słowa (czyli zawracał w głowie nie czułymi słówkami, tylko romantycyzmem, pomieszanym z dużą dawką ironii i cynizmu, taka mieszanka wybuchowa sprawdzona i działająca zawsze na wszystkie wybrane przez niego „ofiary"). Teraz się zestarzał, mówi od rzeczy, ma siwe włosy, okropną i ciężko zdobywaną latami opinię, więc jak natura przychodzi z pomocą dając tak piękną, romantyczną noc, pełną gwiazd, to jak niby mógłby nie skorzystać.

Częstochowa miastem zakochanych? Kto wie. Przed wylotem do Berlina Ania zadzwoniła do mnie już z lotniska. Tym razem nie marudziła i nie kazała mi interpretować zachowań Krzyśka, tylko po prostu opowiadała śmiejąc się „naj" weekend w jej życiu. Najzabawniejszy, najweselszy, pełen niespodzianek i nieprzewidzianych sytuacji. Oczywiście po drodze stanęli z powodu braku benzyny.

- Aniu - spytałam, *- czy wy jesteście razem?*

- Pojęcia nie mam - odpowiedziała.

- I nie przeszkadza Ci to?

- No właściwie tak, chociaż nie...

- Właściwie tak, chociaż nie?!?

- Wiesz. Z Krzyśkiem to nie takie proste. Wiesz, jaki on jest. Wszystkiego można się po nim spodziewać.

- No tak, ale macie zamiar spotykać się? Wyjechać kiedyś jeszcze gdzieś razem? Coś ustaliliście?

- Właśnie wołają mnie na pokład samolotu - usłyszałam. *- Daj mi to przetrawić, a wtedy oddzwonię.*

Genialnie. Przetrawić. A ja tu z ciekawości umieram.

(odc. 8) Ciekawość to pierwszy stopień do... wiedzy.

Ja chcę wiedzieć. Są razem czy nie?! Co myślą? Będą się spotykać? Chyba mam prawo pytać po tylu nieprzespanych nocach! Zadzwoniłam więc do Ani.

- Słuchaj! - powiedziałam, *- nie chodzi mi o to, czy będziecie razem „żyli długo i szczęśliwie", bo wiem, że za wcześnie na takie pytania, ale...*

- Ale? - powtórzyła Ania.

- Ale... ale coś myślisz, prawda?

- No... tak... tylko, że nie jestem pewna tego, co myślę.

- W czym problem? Jest jakiś problem?

Problem to Krzysiek. Ania przyznała się, że przyciąga ją jak magnes. Nie ma na niego antidotum. Nawet daleko posunięty rozsądek i świadomość tego, jaki jest, nie wystarczają. Krzysiek - w zależności od pory dnia uważa, że miejsce kobiety jest w kuchni, bądź sypialni. A Ania - zawstydzona przyznała mi się, że nadskakiwała mu i jeszcze jej to sprawiało przyjemność. A to już jest chore. Jak byli u Jarka, Krzysiek patrząc na nią z góry (w sensie, że ona siedziała, a on nad nią stał), powiedział dość ostentacyjnie, że *„by się wykąpał"*. (dosłowne tłumaczenie: napuść mi wody). Ania - posłusznie pomaszerowała do łazienki. Dotarło do niej, że się głupio zachowuje, coś burknęła więc pod nosem, w myślach wyzywała go od najgorszych, i nawet myślała, żeby mu coś do tej wody dosypać. Później z Izą wyszły na papierosa i narzekały na mężczyzn. Tylko i wyłącznie na tych obecnych.

- Jak mnie jeszcze zawoła, że mam mu podać ręcznik, to przysięgam, że biorę jego samochód i wyjeżdżam! - odgrażała Ania. Zawołał. W wannie była dla niej napuszczona woda, z odrobiną olejku różanego i... płatkami róż. Pocałował ją w czoło i zaproponował, że jak będzie chciała, wystarczy zawołać, on umyje jej plecy.

Opowiadając Ania rozryczała się, bo jakoś nikt jej nigdy wody z własnej woli nie napuścił (ja się nie liczę!?!) i te płatki... i ta noc pod gwiazdami.

- Jak on będzie chciał ze mną być - ślimtała, *- to ja nie jestem pewna, czy mu się oprę. Tak mówiąc całkiem poważnie. A wtedy to amen.*

Jak już tak opowiadała „jak na spowiedzi", udało mi się w końcu wyciągnąć z niej, co tak naprawdę jej nie pasuje i czego się boi. Skąd te wszystkie paranoje i chore interpretacje. Ania boi się, że to jest „ten" mężczyzna. Ktoś, kto potrafi „stawić jej czoła". Ten, z którym chciałaby być. Kochać całe życie i założyć rodzinę. (!!??). Boi się, bo widzi, że każdy telefon, każdy sms, każdy mail... ciągle jej mało.

- Co będzie, jak ja się zakocham w nim, a on we mnie nie? - pytała. *- A co, jeżeli on nie myśli o mnie poważnie? Może jakoś zbliżył się do mnie, bo mu smutno po rozwodzie?*

Ludzie, trzymajcie mnie... *„smutno po rozwodzie"*? Jak komuś smutno po rozwodzie, to bierze butelkę Walkera i jedzie do kumpla! No i przecież rozwód był 4 lata temu! Usłyszałam „bip" w telefonie. Dzwonił Krzysiek. Szybko pożegnałam się z Anią i odebrałam.

- Cześć, Krzysiu, co u Ciebie?

- Ha! Ha! Ha! - odpowiedział. *- Dobre sobie... co u mnie?!*

- No dobrze. Jak weekend?

- Jak by to w kilku słowach...: „trafiła kosa na kamień"

Boże! Pomyślałam! Jest nadzieja!

Marianna DEMBIŃSKA

KĄCIK DZIECIĘCY



W zieleni

W zieleni tak bardzo zielonej,
o której się nawet nie śniło,
ni liściom, ni trawie - leżymy
z oczami na słońcu. Jak miło...
W błękicie tak bardzo błękitnym,
o którym nie miały pojęcia ni rzeki,
ni stawy - pływamy.
Och, ile radości i szczęścia!
Wieczorem tak bardzo wieczornym
dzwoniącym od pszczelej muzyki,
po kwiatach leśnego pagórka
skaczemy jak polne koniki.
Nad nami różowi się niebo,
barwniejsze niż ogon stu pawi.
Do lasu. Nad rzekę. Na łąkę.
Tu wszystko nas cieszy i bawi.
A nocą tak bardzo już nocną,
że tylko nam może się przyśnić,
biegamy po ziemi - zieleni,
fruwamy po niebie błękitni.

Tadeusz KUBIAK



DLA MŁODYCH PRZYRODNIKÓW

Powinniście umieć odróżniać liście pojedyńcze od złożonych. Dobrze jest wiedzieć, czy wyrastają z łodygi naprzeciw sobie, czy na przemian.

Liście złożone

– Liście przeciwległe



– Liście wyrastają z jednego miejsca.



– Liście wyrastają w jednakowych odstępach.



– Liście ułożone przemiennie.



– Liście mają ząbkowane brzegi.



– Liście mają gładkie brzegi.



Liście pojedyńcze

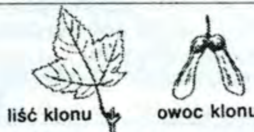
– przeciwległe



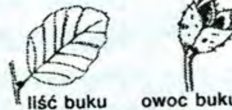
– ułożone przemiennie



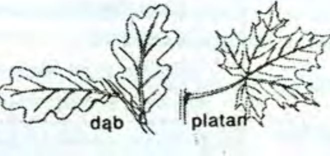
– Mają kształt mniej lub bardziej zbliżony do płatka.



– Brzegi liści są gładkie lub ząbkowane.



– Żyłki poboczne wychodzą z jednego punktu lub są rozłożone wzdłuż żyłki głównej.



BAJKA NA DOBRANOC

Beczkowe organy

Ojciec misia Mirona grał na bębnie zrobionym z beczki, a dziad Mirona grał na organach. Kiedy Miron podrósł, postanowił też zostać muzykiem.

- Pewnego dnia - rzekł do taty, *- zbuduję własne beczkowe organy.*

I tak też się stało. Do wnętrza pustej beczki Miron włożył dużo dzwonków, trybów i drucików. Potem połączył tryby z korbą wystającą z beczki. Kiedy nią kręcił, tryby poruszały drucikami, które uderzały w dzwonki... i z beczki płynęły dźwięki wesołej muzyki.

Nic dziwnego, że kiedy Miron gra na beczkowych organach, natychmiast zewsząd zbiegają się zwierzęta i tańczą wesoło.

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH



Zagadka

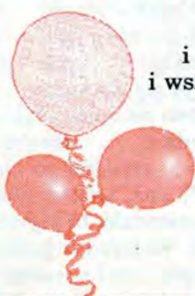
Latem w niej pływamy,
zimą po niej się ślizgamy.
Życie czerpie z niej przyroda.
Co to jest? Już wiecie!...

Odpowiedź: woda

Gratulacje

Z okazji urodzin
Żannie KUŹMIE
składamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia na długie lata, szczęścia, pomyślności, radości w każdym dniu, obfitych łask Bożych i Bożego błogosławieństwa.
Abyś była uśmiechnięta
w dniu tak ważnego święta.
Abyś mimio biegu lat,
zawsze kochała cały świat.
Abyś duchem młoda była
i nic z problemów nie robiła
dzieci, wnuki i Andrzej

Z okazji 8. rocznicy urodzin
Arturowi ŁUNIOWOWI
życzymy wszystkiego najlepszego: szczęścia i radości moc, ciepłego słoneczka co dzień, kolorowych snów co noc, aby dzieciństwo było jak najlepsze i aby trwało jak najdłużej.
Życzymy śmiechu w domu
i lodów w niedzielę
i przyjaciół najlepszych na świecie
i wszystkiego, wszystkiego, co chcesz.
Aby serduszko Twoje gorące było
zawsze jak słońce,
A uśmiech Twój radosny
przypominał zapach wiosny...
kochający rodzice,
dziadkowie,
rodzeństwo oraz ciocie



Ogłoszenia

27 sierpnia odbędzie się
Międzynarodowe Spotkanie
„Kanał Augustowski w Kulturze Trzech Narodów"
Szczegóły w kolejnych numerach **Głosu**
Serdecznie zapraszamy!


© J. WANIUKIEWICZ

Dom Polski w Lidzie
zaprasza dzieci i młodzież
do nauki języków: polskiego i angielskiego, uczestnictwa w zespołach artystycznych, teatralnych oraz rękodzieła. Miłośnicy literatury polskiej mogą skorzystać z bogatych zbiorów biblioteki Domu Polskiego.
Wszelkie informacje pod nr. telefonów w Lidzie: 2-74-72 oraz 3-18-77

Piosenka na życzenie

Nikt na świecie nie wie

Wszyscy wiedzą, że jesteś jedną z Ew — **B (B7) B**
Tych najmilszych i na medal — **B F7**
Ale kto by zgadł, kto by nagle wpadł — **B Es (Es7)**
Na mych uczuć tajny ślad — **F7 B**

Ref.
Nikt na świecie nie wie,
że się kocham w Ewie, — **es b es b**
Nikt na świecie, nie wie nikt. — **es F7**
Tego nikt nie zgadnie
co mam w sercu na dnie, — **es b es b**
Tylko ja mój sekret znam — **F*7 F7 B**

Ale właśnie dziś, przyszło mi na myśl,
Że ktoś chce mnie zdemaskować.
Bo już skoro świt, Jurcio grał jak z płyt
Tej piosenki tajny rytm.

Ref.
Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie...

Teraz ze mną wtór, mych przyjaciół chór
Śpiewa głośno cały refren.
Który na to wpadł? Który odkrył ślad?
W tajemnicę mą się wkradł.

Ref.
Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie...

Śmiech to zdrowie!

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego:
- Dlaczego uciekł pan z więzienia?
- Bo chciałem się ożenić.
- No to ma pan dziwne poczucie wolności.

***

- Tatusiu, jak byłeś mały, to też dostawałeś od swojego taty lanie?
- No pewnie!
- A dziadek od swojego taty?
- Oczywiście!
- A pradziadek?
- Też! Ale dlaczego pytasz?
- Bo chciałbym się w końcu dowiedzieć, kto zaczął...

***

Kontrola drogowa:
- Tutaj jest ograniczenie do 40 km/h, jedziesz 80 km/h. Ciekawe, gdzie się tak spieszysz?
- 100 zł panu przywieźć....

***

Przez pewną miejscowość stacjonował przejazdem wagon ze spirytusem. Wagon został skradziony. Policja dotarła po śladach, do zalanego w trup Kowalskiego. I pyta się:
- Gdzie jest wagon?
- Sprzedałem.
- A co zrobiłeś z pieniędzmi?
- Przepiłem.

***

Obudził się pijany facet w autobusie i pyta:
"Gdzie jesteśmy?"
"W Lodzi" - ktoś odpowiada", a na to pijak: *„To wiem, ale dokąd płyniemy?"*

***

Stoi pijak na ulicy i trzyma się kurczowo latarni. Zauważył go policjant i woła do niego:
- Dokumenciki proszę!
- Nie mam - odpowiada pijak.
- To skąd pan jest?
- Jak to skąd - Z Atlantydy!
- Ale Atlantyda jest od dawna zalana!
- A ja to nie!?!

***

Idą dwaj wariaci po torach.
Pierwszy z nich mówi:
- Ale te poręcze są nisko,
Na to drugi: *- O, winda jedzie.*

***

Adwokat pyta swojego klienta:
- Dlaczego chce się pan rozwieść?
- Bo moja żona cały czas szwęda się po knajpach!
- Czy to znaczy, że pije?
-Nie, łazi tam za mną!

***

- Franek, dzisiaj mija 30 lat od naszego ślubu. Może zarżnąć kurę?
- A co ona winna???

Kącik gastronomiczny

Peklowana golonka w galarecie

Składniki:
1 duża golonka
jarzyny i warzywa
4 ząbki czosnku
sól, pieprz
Zaprawa peklująca składniki:
1 l wody
1i1/2 łyżeczki soli peklującej
1 łyżeczka grubo mielonego pieprzu
2 łyżeczka ziaren kolendry
2 liście laurowe
6 ziaren ziela angielskiego
Sposób przyrządzania:
Przyrządzanie zaprawy:
Wszystkie przyprawy utłuc grubo w moździerzu. Wodę zagotować i wsypać wszystkie składniki oprócz soli peklującej. Gotować na małym ogniu pod przykryciem około 15 minut. Wywar wystudzić, dodać sól peklującą i dokładnie wymieszać.
Peklowanie:
W szklanym lub kamionkowym naczyniu ułożyć wymytą golonkę. Zalać zaprawą peklującą, tak aby mięso było przykryte. Odstawić do lodówki na trzy doby, przewracając kilka razy.

Finał:
Golonkę wyjąć z zaprawy peklującej, opłukać. Włożyć do garnka, dodać jarzyny i warzywa, gotować aż mięso będzie odpadać od kości. Przecedzić. Mięso obrać z kości nie rozdrabniając go. Wywar ponownie gotować aż zostanie zredukowany do potrzebnej objętości. Przyprawić do smaku. Kawałki mięsa ułożyć w formie, czosnek obrać, rozgnieść dodać do mięsa, zalać gorącym wywarem. Pozostawić do zastygnięcia.

PYCHOTKA/HB



Czy pamiętasz, że...



14 sierpnia - Maksymiliana, Marcela
15 sierpnia - Wniebowzięcie NMP
16 sierpnia - Stefana, Rocha
17 sierpnia - Jacka, Mirona
18 sierpnia - Heleny, Klary
19 sierpnia - Jana, Bolesława
20 sierpnia - Bernarda, Sobiesława

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub
Numer konta Bielinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705 YHH 500059292

ZADZWOŃ
Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu 066.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Łamanie: Antoni Chlistowski

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 630 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 3557 Наклад 2810 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 10.08.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

